

**Cena numeru**  
**20 gr.**

**Cena prenumeraty**  
**w Łodzi:**

Mies. z dod. kurt. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70 gr.  
Odbier. do dom. 20 gr.

**Z przes. poczt.**

Mies. z dod. kurt. 6,50 gr.  
Poza Łódź og. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXIX r.**  
**istnienia.**

**Redakcja i Administracja**  
**w ŁODZI,**  
**Al. Kościuszki 41**  
**TELEFON 28**  
**Konto P.K.O. 60594.**  
**Red. przyjmuje od 11—12**  
**Art. i listów anonimowych**  
**nie umieszcza się.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Wtorek dnia 19 października 1926 r.

**Łódź.**

## P. P. S. na rozstajnych drogach. Za rządem, czy przeciwko niemu.

Pan marsz. Piłsudski otrzyma poparcie, gdy na nie zasłuży

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“ M.)

Warszawa, 18-10

Dzisiejsze posiedzenie rady naczelnej PPS. odbyło się nie w Sejmie, lecz w OKR. PPS. (przy ul. Al. Jerozolimskiej). Rozpoczęto je o godz. 11.

Posiedzenie, jak to było do przewidzenia, miało przebieg burzliwy. Zaraz na wstępie utworzyły się trzy grupy z których pierwsza, reprezentowana przez posła Zarembe, opowiedziała się za wyjściem kompromisowym.

Grupa druga, w skład której weszli posłowie Barlicki, Żuławski, Kwapiński, Niedziałkowski, Libermann i Marek, opowiedziała się skrajnie za zerwaniem wszelkiej łączności z rządem i wykluczeniem z partii posła Moraczewskiego, który nie powinien przyjmować teki w rządzie składającym się z monarchistów i sfer wielkoziemiańskich. Grupa trzecia, reprezentowana przez posłów Daszyńskiego, Bobrowskiego, oraz komitet okręgowy warszawski, z pos. Jaworowskim na czele, opowiedziała się za...

Po długich, burzliwych naradach postanowiono zająć wobec rządu marsz. Piłsudskiego stanowisko niezdecydowane, uzależnione od programu jego działalności, poczem uchwalono następującą rezolucję która przewiduje:

- 1) energiczną walkę z drożyzną i bezrobociem,
- 2) nienaruszanie zdobyczy robotniczych w dziedzinie ustawodawstwa społecznego,
- 3) przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji,
- 4) poprawa bytu

pracowników i urzędników państwowych, 5) przystąpienie do energicznego wykonania ustawy o reformie kłnej, 6) wprowadzenie w życie przepisów konstytucji, przede wszystkim dotyczących praw obywateli i praw mniejszości narodowych, 7) zmiana w polityce w stosunku do mniejszości narodowych, 8) nienaruszalność istniejącej ordynacji wyborczej, 9) szybkie przeprowadzenie nowych wyborów, 10) reorganizacja armii, dająca znaczne oszczędności budżetowe. skrócenie czasu służby przy ja-

dnoczesnem usprawnieniu organizacji strzeleckiej i innych formacji przysposobienia wojskowego 11) amnestja dla więźniów politycznych.

Udział w rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielkoziemiańskich organizacji uważać należy za groźny dla walki z reakcją, a w szczególności dla sprawy reformy rolnej.

Rada naczelna przyjmuje do wiadomości decyzje drugiej międzynarodówki co do potrzeby współpracy socjalistów z Ligą Narodów.

Rada naczelna wzywa organizacje partyjne do zorganizowania walki z kapitalistycznym ruchem robotniczym, przybierającym postać rzekomo robotniczych organizacji.

Rada naczelna zwraca uwagę organizacjom partyjnym na niebezpieczeństwo, grożące demokracji ze strony zjednoczonej reakcji, i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszelkich możliwych środków dla obrony prawa wyborczego.

## Z wielkiej chmury mały deszcz. Opozycja sowiecka skapitulowała!

Część opozycjonistów wycofuje się z życia publicznego

Moskwa, 18-10 (Tel. wł.)

Prasa ogłasza komunikat działaczy opozycyjnych, Zinowjewa, Trockiego, Kamieniewa, w którym ci przywódcy opozycji podają się Centralnemu komitetowi partii komunistycznej, uznają publicznie swe błędy

wykroczenia przeciw dyscyplinie partyjnej i zobowiązują się do szerzenia swych poglądów w przyszłości tylko w formie, nie naruszającej interesów partii komunistycznej.

Historja tego pozornego poddania się Trockiego i tow. jest następująca: 11-go października wystosował Stalin ultimatum do Trockiego. Wówczas najwybitniejsi opozycjoniści zebrali się w jednym z lokali mskiewskich. Zinowjew i Łaszewicz nastawali na kontynuowanie akcji przeciw rządzącej większości Politbiura, natomiast Kamieniew i Jewdokimow żądali ukorzenia się grożąc, że w razie przegłosowania ich przez większość zebrania samodzielnie pójdą na ugodę.

Wedle krążących wiadomości część opozycjonistów wycofuje się z życia publicznego. Między innymi żona Lenina, Krupskaja, Łaszewicz, Sapronów i zapewne Zinowjew.

Wobec ostatnio zawartej „ugody“ 15-ta konferencja partii komunistycznej nie będzie więcej odkładana, lecz odbędzie się 5 listopada.

Ostatnie ukorzenie się przywódców opozycji jest w ten sposób komentowane, że załatwia ono wprawdzie chwilowo ostry konflikt w łonie partii komunistycznej, ale wcale nie likwiduje sporu zasadniczego. Opozycja poszła na kompromis, główni jej działacze jednak nie myślą zaprzestać walki o swe poglądy.

## PRZETARG.

Wobec wprowadzenia z dn. 1 stycznia 1927 r. w województwie łódzkim pełnego monopolu spirytusowego DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

ogłasza

ZE W DNIU 11 LISTOPADA 1926 R. odbędzie się przetarg na powierzenie hurtowej komisowej sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego w miejscowościach:

- |              |                |
|--------------|----------------|
| 1) Turku,    | 4) Łasku,      |
| 2) Słupcy,   | 5) Łęczycy i   |
| 3) Wieluniu, | 6) Tomaszowie. |

Oferty w zapieczętowanych, zalakowanych kopertach należy składać do dnia 4 listopada rb. włącznie w Oddziale DPMS. w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 28-a, który udziela wszelkich informacji. W ofercie winna być zadeklarowana wysokość prowizji od obrotu, bez żadnych dodatkowych zastrzeżeń. —

Prawo pierwszeństwa mają osoby uprzywilejowane rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-X-1924 r. (Dz. U.R.P. Nr. 114 poz. 1022) —

Dyrekcja Państwowego Monopolu spirytusowego zastrzega sobie prawo wyboru i oceny kandydata — względnie nieprzyjęcia żadnej ze złożonych ofert.

Przy składaniu ofert należy przedstawić kwit P.K.O. na złożone wadium w sumie zł. 500. — na rachunek DPMS. Nr. 30500. —

Nr. 6531

## Kurtuazja czy przeświadczenie?

Zjawiska gospodarcze w Polsce wskazują  
na zwrot ku dobremu.

Oświadczył prof. Kemmerer

Londyn 18-10 (pat)

Agencja Reutera otrzymała z N. Jorku komunikat treści następującej:

Zjawiska gospodarcze w Polsce wskazują na zwrot w kierunku ku dobremu. Wyraża się on w znacznej poprawie koniunktur kredytowych Polski na rynkach zagranicznych i w ogólnej zmianie sytuacji gospodarczej, o której amerykański prezes misji rzeczoznawców gospodarczych prof. Kemmerer powiedział w obecności przedstawicieli amerykańsko-polskiej izby handlowej, co następuje:

Złoty polski od trzech miesięcy posiada tendencję ku stabilizacji, a jeśli notowane są wahania jego kursu, to nie wychodzą one poza rany

normalnych wahań. Bank Polski zwołał zapasy złota zdeponowane w Anglii, zwiększając pokrycie

banknotów, emitowanych przez Bank Polski, z 90 procent do 43 proc.

Star bezrobocia jakkolwiek jeszcze „żył”, ulega stałej poprawie. Gdy w styczniu rb. było 359,000 bezrobotnych, w sierpniu rb. było ich tylko 245,000.

Obecna sytuacja gospodarcza Polski jest w ogóle znacznie lepsza aniżeli w lutym rb. Ale dodać muszę, że Polska weszła dopiero w okres trudnej walki o odbudowę gospodarczą i finansową.

Do wiadomości tej agencja Reutera dodają, że poseł polski w Waszyngtonie p. J. Ciechanowski oświadczył niedawno, iż według otrzymanych przez niego z Warszawy informacji, rady, których prof. Kemmerer udzielił rządowi polskiemu, będą przestrzegane i zastosowane w praktyce.

## Proces o nadużycia w marynarce wojennej

Wyjaśnienie osk. kom. Müllera.

Warszawa, 18-10 (tel. wł.)

Osk. kom. Müller składa wyjaśnienia w przedmiocie położenia podpisu na proto-

kółach komisji, która w rzeczywistości nie istniała. Oskarżony przyznaje się, że nie odbierano materiału komisyjnie, że jednak nie może być mowy o świadomym przedstawieniu nieprawdziwych faktów. Oskarżony wyjaśnia, że ściśle przestrzeganie przepisów opóźniłoby znacznie odbiór, zatamowałoby wszystkie dostawy, a wobec spadku marki byłoby równie niedogodne dla marynarki i dostawców. Dlatego po porozumieniu się z gen. Bobrowskim, postanowiono, że odbierać będzie jeden oficer a nie cała komisja. Gdyby trzech oficerów odjechało na komisji, nie byłoby nikogo do załatwiania innych spraw. Wyślany oficer dokonywał faktycznego odbioru na miejscu, a protokół odbioru spisano w Warszawie na gotowych formularzach, które wypełniano bez głębszego zastanawiania się, chociaż treść niezupełnie odpowiadała rzeczywistości.

Oskarżony stwierdza, że chodziło o odbiór nieskompletowanych obiektów skrzyń i lin stalowych.

## Czy dobre chęci wystarczą?

Wybitni finansisci chcą uleczyć Europę  
z ekonomicznych niedomagań.

Jutro wydadza manifest w tej sprawie

Londyn, 18-10 (Tel. wł.)

Zapowiadany na środę znamienity manifest najwybitniejszych finansistów świata, będący w ścisłym związku z ważkimi rozmowami, prowadzonymi ostatnimi czasy przez wielkich przemysłowców i bankierów różnych krajów, ma nawoływać do zbiorowego wysiłku wszystkie państwa europejskie celem przewyciężenia chronicznej choroby, która toczy organizm ekonomiczny Europy.

klaracja wielkich finansistów europejskich i amerykańskich, która ma być ogłoszona w środę zrana we wszystkich stolicach europejskich, przedstawia sytuację, jaka się wytworzyła w Europie w wyniku wojny światowej, omówi koncepcje w sprawie ekonomicznej odbudowy Europy, obejmujące tak że wszystkie plany, jakie dotychczas wysunięto, oraz zalecać będzie radykalną zmianę polityki europejskiej.

Londyn, 18-10 (pat)

Zapowiedziana przez Biuro Reutera deklaracja wybitnych przedstawicieli świata finansowego poruszy, między innymi, zagadnienie zniesienia granic celnych w Europie. Deklarację tę podpisać mają m. in. gubernator Banku angielskiego, Montague Norman, Mac Kenna i lord Ircheape.

Paryż, 18-10 (pat)

„Petit Journal” donosi z Londynu: De

## Walki w Chinach rozgorzały na nowo

Jeszcze jeden samodzielny władca

Londyn, 18-10 (pat)

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Chin, wojna domowa rozgorzała znowu w okolicach Szanghaju. Chiński gubernator cywilny w Hang-Czou, stolicy prowincji Cze-Kiang, ogłosił niezależność pro-

wincji od władzy marszałka Sun-Czuang-Fanga, działającego przeciwko armji kantonńskiej w której posiadaniu znajduje się prowincja Kiang-Si. Wojska prowincji Cze-Kiang biorą obecnie udział w akcji przeciwko Szanghajowi, najprawdopodobniej celem opanowania tamtejszego arsenału. Dalsze depeche donoszą, że ofensywa wojsk prowincji Cze-Kiang została powstrzymana przez wojska Szanghaju, które utrudniają przeciwnikowi pochód, zerwawszy w kilku miejscach tory kolejowe. Dzielnice europejskie Szanghaju, obawiając się skutków wtargnięcia do miasta nowych władców, organizują własne oddziały ochotnicze. Wszystkie cudzoziemskie kanonierki zgromadzono w porcie w miejscach, zapewniających najskuteczniejszą obronę dzielnic europejskich; załogi zaś tych kanonierek otrzymały rozkaz pozostawania w ostrem pogotowiu. Panika, panująca w mieście, ogarnęła również spokojną ludność chińską, która chroni się masowo w dzielnicach europejskiej.

## Rozłam wśród górników angielskich.

Oba obozy toczą z sobą walki

Londyn 18-10 (aw)

Górnicy angielscy podzielili się obecnie na dwa obozy. Większość górników wypowiedziało się przeciw strajkowi i przystępuje do pracy. Poważny jednak odłam ludności górniczej zdecydowany jest podtrzymać strajk i próby złamania go traktuje jako odstępstwo i zdradę interesów robotniczych.

Walki na tem tle mają miejsce w każdym niemal okręgu górniczym. Dziś nadeszły znowu wiadomości o poważniejszych zajściach w jednym z okręgów górniczych południowej Walji.

Rząd, wobec nadchodzących co raz to z innych okręgów wiadomości o zaburzeniach, zdecydowany jest przedsięwziąć najdalej idące środki zapobiegawcze

Londyn, 18-10 (ate)

zagłębiu Nottinghamshire podda

no uchwałę komitetu wykonawczego pod głosowanie, przyczem 14 tysięcy wypowiedziało się za dalszym strajkiem a tylko 3 tysiące za powrotem do pracy. Ten rezultat głosowania jest trzymany przez kierowników ruchu strajkowego w tajemnicy, którzy starają się w ten sposób ukryć fakt, że mimo liczby członków, która przekracza 55 tysięcy w głosowaniu brało udział zaledwie 17 tysięcy. Do pracy w tym okręgu przystąpiło 35 tysięcy robotników. W rzeczywistości więc gdyby liczbę ich dodać do 3 tysięcy, jaka wypowiedziała się przeciwko dalszemu strajkowi otrzymalibyśmy 38 tysięcy wobec 14 tysięcy, którzy wypowiedzieli się za dal-

szym trwaniem strajku. Podobna sytuacja istnieje i w wielu innych zagłębiach węglowych.

**Prasa mówi.****Głosy Prasy Polskiej****Targowisko „żywym towarem”**

O pilotach rugów ministerjalnych, którymi są dziennikarze z prasy „odrodzeniowej” pisze „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA”:

I w Polsce dziś szal ogarnia gromady ludzi i pół-ludzi. Celebruje się publiczna, bezwstydną, niepohamowana orgia, poniżająca godność narodową i państwową.

Grupa indywiduów z „Głosu Prawdy” i „Kur. Por.” którym nigdy, w najbardziej nawet fantastycznych snach nie ukazywała się zjawia wielkich wpływów, ta grupa czyni dziś z forum życia państwowego w Polsce ohydne targowisko „żywym towarem”. Ocenia ludzi swej żądzy zemsty, swego apetytu kamibalskiego, swego interesu osobistego i grupowego, który ośmiela się nazywać państwowym.

Niech Polska stanie się pośmiewiskiem narodów, byle dzikie namiętności zostały zasycone, byle zniknęło widmo, które ich trapi po nocach, że mogą, lada tydzień znaleźć się tam, skąd wypelzili na światło dzienne.

Nie w każdym szaleństwie jest metoda. W szaleństwie, uprawianem na zimno przez tę grupę w stosunku np. do dyplomacji polskiej, jest tylko tępota zaciekła. Czy można inaczej określić traktowanie najpoważniejszych przedstawicieli naszego państwa zagranicą? Co oznacza to codzienne przewracanie ich nazwisk, te codzienne, (na szczęście nie w życiu, lecz na łamach piśm drukowanych) ich dymisje, odwoływania, przenosiny, te codzienne na nich napaści, po których zalega raptem cisza, aby w kilka tygodni później przeobrazić się w nową wrzawę, nowe reiwach, nowe krzyki: precz, do dymisji, odwołać, przenieść, ukarać?

Widać w tym tylko barbarzyńskie szkoldzenie własnemu państwu i ośmieszanie własnego rządu.

**Przerost wpływów wojskowych**

„SŁOWO POMORSKIE” wskazuje na przerost wpływów wojskowych na życie publiczne w Polsce.

W państwach najbardziej rozwiniętych i uporządkowanych rozwój urzędów państwowych doprowadził nawet do tego, że ministrami spraw wojskowych są mianowani ludzie cywilni, a nie generałowie (Francja, Anglja, Włochy itd.) Rozumne narody starają się bowiem trzymać wojsko jaknajdalej od zgiełku walk politycznych, ponieważ te walki osłabiają i obniżają pracę zmierzającą do zapewnienia wojsku jak największej doskonałości fachowej i najwyższej zdolności bojowej, która jest podstawą bezpieczeństwa całego państwa.

Historja narodów poucza nas jednak i o tem, że zarozumiali i ambitni generałowie (w dawnej Polsce hetmani!) bardzo często wyłamywali się z szeregów ogólnopaństwowej organizacji, tworząc około siebie spiskowe gromady, wywołując zamachy i bunty, ażeby przy pomocy wojskowych „drużyn” zapanaować nad krajem i narzucić mu swoją wole. Te odruchy nie są niczem innym, jak powrotem do pierwotnego stanu plemion ludzkich, kiedy to władza należała do jakiegoś księcia czy innego władcy, otoczonego wierną, uprzywilejowaną „drużyną” rycerską.

W krajach o wysokiej kulturze rola wojska w czasie pokojowym maleje. Natomiast w krajach rozwojowo opóźnionych pojawiają się zawsze tacy „zbawcy”, którzy przy pomocy wojska chcą przyspieszyć rozwój państwowy (jest to jeszcze szlachetniejszy typ dyktatorów), albo też pragną zaspokoić swoje własne, wybujałe ambicje (są to awanturnicy państwowi!). Próby takie kończą się zazwyczaj niepowodzeniem, ponieważ wojsko nie jest zdolne do kierowania i obsługiwania całej skomplikowanej maszyny państwowej. Z państw nowoczesnych jedne Niemcy chorowały na przerost wpływów wojskowych, ale też zapłaciły to klęską. Dzisiaj nawet gen. Hindenburg, jako prezydent, jest posłuszny niemieckim rządcom, które składają się na ze-

mian z socjalistów, demokratów, ludowców, centrowców, nacjonalistów itd.

**Dwa faszyzmy**

Różnice między włoskim faszyzmem a polskim nieudaniem, a raczej spaczonym, naśladownictwem wykazuje „RZECZPOSPOLITA”:

We Włoszech faszyzm dopiero wskazał, ku czemu mają iść Włochy. Przed faszyzmem Włochy toczyły się ku przepaści. Faszyzm prowadził Włochy do wielkości. Naród uzyskał pion, wie dzisiaj, czego chce i ku czemu zmierzać należy. W Polsce nic nie jest wiadome. Nie wiemy, ani ku czemu Polska pod rządami reformatorów zdąży, ani co czeka nas jutro. Otoczeni jesteśmy mrokiem niespodzianek, a dokoła nas same imponowalibilia. Miast uderzenia w mocne tony, które byłyby w stanie naród polski porwać, uczynić go zdolnym do rzeczy wielkich, czyni się wytrwałe wszystko, aby rozbić go wewnętrznie, sprawadzić na manowce szamotań się wewnętrznych

odbiera mu się wiarę w siebie, we własne siły, czyni się z życia polskiego wstrętem przajmujące targowisko, jeżeli nie pospolitą karczmę.

Faszyzm to sprawił, że Włochy spokojnie mogą dzisiaj spoglądać w najbliższą przyszłość, że zmierzają w prostej linii do ufundowania nowego imperjum rzymskiego nad Adriatykiem. Nasi rzekomi faszyści to sprawili, że nie wiemy dzisiaj, co nas czeka jutro i jak mamy uchylić się przed klęskami, które mogą nam spaść na głowy jeszcze dzisiaj.

We Włoszech wydobyto na powierzchnię życia wszystko, co najzdolniejsze, co najrzetelniejsze. W Polsce przeprowadza się rugi partyjne, usuwa się ludzi zdolnych, wykwalifikowanych, doświadczonych w ką. W życiu włoskiem jest plan, metoda, system. U nas panuje dyktantyzm, partyjniactwo, kołtuństwo nieuctwo. I chaos.

Nie, to nie faszyzm, mości panowie, ale niebezpieczna bardzo zabawa w rządy, za którą naród dużo będzie musiał jeszcze zapłacić. Jeżeli do czego w tej chwili jesteśmy podobni, to chyba do Moskwy.

**LISTY Z F.S.S.R.****Analfabetyzm wzrasta.**

(Korespondencja własna „Rozwoju”.)

Moskwa 14 października 1926 r.

Międzynarodowe czynniki sowieckie postawiły sobie w swoim czasie za zadanie zlikwidowanie analfabetyzmu w Rosji najpóźniej do końca r. 1927. Sądząc jednak z tego, co na tym polu dotychczas uczyniono, można z całą pewnością powiedzieć, że cel ten w przewidzianym terminie nie zostanie osiągnięty. Dzisiejszy stan Rosji sowieckiej w tym kierunku bardzo mało różni się od lat przedrewolucyjnych, a zdaje się nawet, że w latach ostatnich ilość analfabetów znów się powiększyła. W sferach międzynarodowych wobec tego wysunięto projekt przedłużenia terminu całkowitej likwidacji analfabetyzmu w Rosji sowieckiej o dalszych 8 lat, t. j. do roku 1934. W roku tym ma być również na całym terytorjum Rosji sowieckiej zaprowadzony przymus szkolny.

Jak z rozmaitych sprawozdań wynika, towarzystwo „Precz z analfabetyzmem”, które miało być władzom sowieckim przy zwalczaniu analfabetyzmu pomocne, urządza kursy czytania i pisania dla niepiśmiennych, organizując kółka naukowe i związki do likwidacji analfabetyzmu (t. zw. likprukty), nie potrafiło należycie wywiązać się ze swego zadania. Działalność powyższego towarzystwa scharakteryzował bardzo trafnie jeden z czołowych pracowników kulturalnych w Rosji sowieckiej, Epstein, który w odczycie na temat zwalczania analfabetyzmu w Rosji oświadczył, między innymi, że prezydjum towarzystwa „Precz z analfabetyzmem” składało się prawie wyłącznie z ludzi, pracujących w najrozmaitszych instytucjach i nie mających wobec tego dość czasu na poświęcenie się sprawie walki z analfabetyzmem. W dalszym ciągu Epstein stwierdził iż towarzystwo „Precz z analfabetyzmem” nie dysponowało doborowym personelem nauczycielskim, a podręczniki i sposób nauczania były bardzo wadliwe. Ca-

ła działalność „oświatowa” wspomnianego towarzystwa była nad wyraz chaotyczna i odbywała się bez zupełnego programu. Kierownicy poszczególnych szkół urządzali zwykle w swej dzielnicy „polowanie” na niepiśmiennych, a kiedy uczniów mieli dość, zaczynali ich niezwłocznie „kształcić”, ucząc ich nie tylko bardzo niesystematycznie czytać i pisać, lecz zmuszając ich do studjowania tak zwanej nauki obywatelskiej, która, rzecz prosta, dla stojącego na dość niskim poziomie umysłowym ucznia, była w zupełności niezrozumiała. Jakie były wyniki podobnej pracy „oświatowej”, nie trudno się domyśleć: absolwent szkoły nie tylko że nie nauczył się porządnie czytać i pisać, ale pod względem politycznym był zupełnie dezorientowany.

Zupełnym fiaskiem skończyła się działalność oświatowa towarzystwa „Precz z analfabetyzmem” wśród starszej ludności wiejskiej. Starzy włościanie nie chcieli słyszeć o nauce, motywując swe postępowanie, mniej więcej, w sposób następujący: „Z jakiej racji ja, stary człowiek, mam się uczyć czytać, skoro mój syn jest niepiśmienny? Lepiej uczcie jego czytać i pisać, zakładajcie szkoły dla dzieci, a dopiero później można będzie myśleć o „likpunktach” dla dorosłych. Nie trzeba uczyć starych, dopóki nie nauczą dzieci”.

Odczyt Epsteina ilustruje w jaskrawy sposób panujące w Rosji sowieckiej stosunki. Przed kilku laty z niebywałym entuzjazmem wszczęto walkę z analfabetyzmem wśród szerokich warstw ludności wiejskiej. Ale już po kilku latach się okazało, że międzynarodowe czynniki nie mają dość energii i dobrej woli, aby celu wytkniętego osiągnąć. Szkolnictwo w F.S.S.R. nie stoi na tym poziomie, na jakim według pierwotnych planów stać by dziś miało.

## Listy z Czechosłowacji.

# Pierwszy gabinet bez socjalistów.

## Zmiana rządu w Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Praga, 14 października.

Dnia 12 października r. b. udało się p. Antoniemu Szwehli sfinalizować pertraktację międzypartyjną, które już od dłuższego czasu toczyły się w sprawie utworzenia rządu parlamentarnego. Prezydent republiki podpisał już listę nowego rządu, którego szefem jest leader agrarjuszy czechosłowackich, Antoni Szwehla. Z ramienia czechosłowackiego stronnictwa agrarnego weszli do nowego gabinetu prócz tego: minister spraw wojskowych Franciszek Udrzał, minister oświaty dr. Milan Hodža, i minister rolnictwa dr. Otokár Srdinko. Stronnictwo ludowe (klerikalne) reprezentują w nowym rządzie: Msgr. Jan Sjremek, jako minister opieki socjalnej i kierownik ministerstwa zdrowia, oraz dr. Franciszek Nosek, jako minister poczt i telegrafów, Teke ministra kolei żelaznych otrzymał w nowym gabinecie p. Józef V. Najman, prezes klubu parlamentarnego czechosłowackiego stronnictwa rzemieślniczego. Jako sympatyk czechosłowackich narodowych demokratów wszedł do gabinetu koalicyjnego minister handlu i przemysłu, dr. Franciszek Peroutka. Minister Peroutka występuje jednak w nowym rządzie, nie jako parlamentarzysta, lecz jako fachowiec. Fachowcami są również minister spraw wewnętrznych Jan Czerny, minister skarbu profesor dr. Karol Engliš, minister spraw zagran. dr. Benesz oraz minister dr. Kallay. Rząd obecny różni się zasadniczo od wszystkich poprzednich rządów czechosłowackich tym, iż biorą w nim udział również ministrowie niemieccy. Fakt powołania przedstawicieli ludności niemieckiej do nowego rządu jest właściwie li tylko konsekwencją uchwały agrarjuszy niemieckich, którzy na konferencji swych mężów zaufania uzależnili swe poparcie dla nowego rządu koalicyjnego od przyznania im teki ministerjalnej. Po nieważ i niemieckie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne gotowe było przystąpić do czynnej współpracy ze stronnictwami czechosłowackimi pod warunkiem bezpośredniego udziału Niemców w nowym rządzie, przeto postanowiono do gabinetu koalicyjnego powołać dwóch ministrów niemieckich. Leader niemieckich chrześcijańsko-społecznych dr. Robert Mayr-Harting otrzymał tekę ministra sprawiedliwości, a poseł niemieckiego stronnictwa agrarnego, profesor dr. Franciszek Spina, — tekę ministra robót publicznych.

Nowy gabinet, nie bacząc na to, iż zasiada w nim pięciu ministrów fachowców, jest rządem wybitnie parlamentarnym, opierającym się na trwałej i pewnej większości stronnictw mieszczańskich. Nie ulega wątpliwości, iż chwila obecna w życiu republiki Czechosłowackiej jest chwilą historyczną. Po raz pierwszy od istnienia państwa czechosłowackiego do rządu weszli przedstawiciele dwóch najpotężniejszych niemieckich

stronnictw politycznych. Wejście Niemców do rządu jest niewątpliwie sukcesem państwowości czechosłowackiej, tworząc jedno cześnie warunki pomyślnej konsolidacji państwa również pod względem narodowościowym. Dla życia parlamentarnego Czechosłowacji doniosłe nad wyraz znaczenie posiada i ta okoliczność, że znaleziono nową większość rządową, a tym samym osłabiono prawo wyłącznej większości, z którego dotychczas korzystała koalicja sześciu stronnictw czechosłowackich.

Nowy gabinet p. Szwehli jeszcze z jednego względu zasługuje na specjalną uwagę: jest to pierwszy parlamentarny rząd czechosłowacki, w którym udziału nie biorą socjaliści.

Do opozycji, obok stronnictw socjali-

## LISTY Z NIEMIEC.

## Ożenki i rozwody w Berlinie.

Spostrzeżenia, uwagi i cyfry  
(Od berlińskiego korespondenta)

Berlin w październiku.

Temat wszędzie aktualny, nabiera jednak w każdej stolicy, skupiającej najrozmaitszą ludność, specjalnego znaczenia. Stwierdzono, iż nad Sprewą, np. ochota do ożenku jest wielka, lecz ochota do rozwodu nie mniejsza.

Mimo drożyzny i przerażający brak mieszkań skojarzono w Berlinie w r. 1925 35,100 małżeństw, rozwiedziono 8,000, podczas gdy w 1913 r. było tych rozwodów 4,600. Kandydatek małżeńskich ze sfer kobiet niepracujących znalazło się 8900. Tuż za nimi wymienić należy kobiety pracujące w bankach i sklepach w liczbie 6,800. W przeciwieństwie jednak do swych koleżanek paryskich, które mogą nadal pozostać w swym zawodzie przy biurku lub za ladą, muszą niemieckie pracowniczki handlowe zrezygnować ze swych zajęć. Pracodawcy tutejsi nieufnie odnoszą się do pracownic zameżnych i zaledwie 2 proc. pozostaje przy pracy w domach towarowych. Lepiej natomiast powodzi się robotnicom w fabrykach, zakładach przemysłowych itp., gdyż szefowie ich zupełnie nie protestują przeciw małżeństwu. Jest tych robotnic berlińskich około 10,556, z których większość roku zeszłego wyszedłszy zamaż, dotąd ze służby jednak nie została zwolniona. Robotnicy żeńską się chętnie z dziewczyną pracującą, gdyż podwójna pensja umożliwia im egzystencję. Z powodu szczupłości mieszkań nie mogą jadać w domu, lecz owa podwójna pensja pozwala im stołować się poza domem.

Nigdy podobno nie było w berlińskich wschodnich i północnych dzielnicach robotniczych tyle jadłodajni niż obecnie. Ten amerykański zwyczaj poczynają zyskiwać coraz więcej zwolenników i zwolenni-

stycznych zarówno czechosłowackich jak i niemieckich wchodzą narodowcy niemieccy i niemieccy socjaliści narodowi. Co się tyczy stanowiska słowackiego stronnictwa ludowego (Hlinkowców), to zależne jest ono od opinii prezesa stronnictwa, posła Hlinki, który, jak wiadomo, chwilowo bawi w Ameryce. Sądząc jednak z przebiegu rokowań między premierem Szwehlą a przedstawicielami ludowców słowackich, można przypuszczać, że po powrocie Hlinki z Ameryki ze Słowakami osiągnięte zostanie porozumienie. Nie jest więc wykluczone, iż już wkrótce na miejsce jednego z ministrów łowców do gabinetu p. Szwehli wejdzie przedstawiciel ludności słowackiej.

Ceps.

czek, które zamiast piec się przy kuchni, nie produktywniej pracy poświęcać czas i młodość, wolą zarabkować, ułatwiając w ten sposób życie sobie i mężowi. Jest to niejako posag tej dziewczyny.

Jednocześnie jednak notują władze ciekawy fakt, iż nędza mieszkaniowa zmusza częstokroć robotnika do poślubienia swej gospodyni, u której wynajmuje pokój. Małżeństwa jednak takie „pokojowe“ w całym tego słowa znaczeniu, bywają niezbyt pokojowe i kończą się niepokojąco szybko w pokoju urzędnika.. rozwodem. W dzielnicach robotniczych, gdzie rozwód był czemś zupełnie nieznanym, stał się on obecnie modnym objawem.

Na tysiąc małżeństw było w tym roku w tych sferach 200 rozwodów. Często bywa także, iż małżonek, ale już w zachodniej części miasta, ma za sobą dwa, trzy małżeństwa. Wówczas urzędnik ojcowskie napomnienia sypie na głowy kobietek.

Inny obraz zupełnie przedstawia się: W dystygowanej dzielnicy Berlina w biurze urzędnika dającego ślub. Elegancki, starszy pan o siewających skroniach, obok niego młoda, smukła osobka, bardzo piękna. Urzędnik wie od razu jaki dramat się rozegrał w domu tego starszego pana. Dotychczasowa towarzyszką, z którą ów pan przeżył pochwę życia i która zapewne ciężkie momenty dźwigała wspólnie z mężem, poszła w odstawkę. Pan „starszy“, obecnie „młody“, zdecydował, iż miejsce jej zajmie „Tippmamselka“, której dotąd dyktował listy. Teraz ona jemu dyktować będzie... swe życzenia. Przypuszczalnie bywają i wypadki odwrotne. Ale ponieważ wszędzie i zawsze powinno być sprawiedliwość — więc niechże i tak będzie.

# Warszawa i Kraj.

(Telefony... od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa, 19. 10.

## Dla swoich - bezkarność.

**JAK SIĘ DOWIADUJEMY KARA 3 MIESIĘCZNEGO WIEZIENIA ZATWIERDZONA PRZEZ SAJÓ NAJWYŻSZY NA JAKĄ ZOSTAŁ SKAZANY REDAKTOR „GŁOSU PRAWDY” P. W. STĘCZYŃSKI MA BYĆ Z ŁASKI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DAROWANA PRZESTĘPCY.**

## Emigracja komunistów.

W ciągu ostatnich kilku dni udali się do Rosji członkowie zarządu kasy chorych w Warszawie, wybitni działacze komunistyczni. Pruszyński, Krupa Altman, oraz wiceprezes zarządu, Wajnberg.

## Sanacyjne metody.

Dopiero obecnie ujawniło się, iż wojewoda pomorski p. Wachowiak, nie otrzymał urzędowego do komentu, usuwającego go z zajmowanego przez siebie stanowiska. Jedynym dowodem dymisji było polecenie opróżnienia zajmowanego przez p. Wachowiaka mieszkania na rzecz gen. Młodzianowskiego, który rozpoczyna z dniem dzisiejszym urzędowanie.

## Fos. Zdzichowski u marsz. Rataja.

Dziś złożył marsz. Ratajowi wizytę pos. Zdzichowski.

## Konfiskata... „Gazety Rzemieślniczej”

Nr. 35 „Gazety Rzemieślniczej” (organ C. T. Rzem.) został skonfiskowany za artykuł pt. „Czy słowo p. prezesa ministrów to plewa?”.

## Przeciw pojedynkom.

W Krakowie obradujący zjazd delegatów organizacji katolickich archidiecezji krakowskiej przyjął w trzecim i ostatnim dniu obrad jednomyślnie wnioski, ograniczające przez poszczególne sekcje. Między innymi uchwalono energiczną obronę nienużalności sakramentalnego związku małżeńskiego, oraz stanowcze wystąpienie przeciwko pojedynkom i uwłaczaniu cześci ludzkiej.

## Pod sąd doraźny.

Dwum kompanom Zielińskiego udowodniono już pozytywny współdziałanie w napadzie bandyckim na sklep przy ul. Towarowej. Na tej podstawie obaj staną niebawem przed sądem doraźnym.

Wraz z nimi przypuszczalnie staną także przed sądem doraźnym Raczynska i Sliwińska, jako oskarżone o świadome ukrywanie Zielińskiego przed pościgiem policyjnym.

## Skazanie złodzieja skarbu państwa

W dniach od 16 bm. warszawski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę b. dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych Hendzelewicza, wice-dyrektora inż. Ulejskiego oraz dostawcy materiałów budowlanych Hirszfelda, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa. W dniu 18 bm. za padł wyrok, skazujący dyr. Hendzelewicza na zapłacenie strat poniesionych przez skarbu państwa w wysokości 26,400 złotych oraz pół roku więzienia. Kara więzienia została darowana z powodu przedawnienia. Inż. Ulejski oraz Hirszfeld zostali uwolnieni.

## Sprawa Trzmieliewskiego w Sądzie Najwyższym.

W dniu 18 bm. Najwyższy sąd wojskowy w składzie gen. Krzemińskiego, gen. Szpakowskiego i pułk. Skorskiego uchylił skargę apelacyjną obrońcy zabójcy śp. Huberta Lindego, sierżanta Trzmieliewskiego, zatwierdzając wyrok 10-letniego więzienia, wydany w I-iej instancji. Wyrok Sądu Najwyższego jest ostateczny.

—oOo—

# Z w i e d ź

152

**Wystawę Gospodarsko Hygjeniczną w Łodzi**

**Al. Kościuszki 73, 75, 77, Targ Rzemieślniczy, Koncerty - Radio - Kino, Wejście i Złoty.**

# Zabójca Meljon - „Strzelcem”

Rachunek za libację zapłaci... marsz. Piłsudski

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa 18-10

Wczoraj o godz. 8-26 rano, w pociągu nr. 26, idącym z Warszawy do Pruszkowa, w wagonie III kl. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru niejaki Jan Meljon, który w nocy z 15-16 bm. zamordował swą żonę Zofję. Poczukiwany on był przez policję, która rozesłała za nim listy gończe. Przy samobójcy znaleziono list, adresowany

do marsz. Piłsudskiego. List zawierał wyjaśnienie, że Meljon popełnia samobójstwo z powodu zabójstwa żony. Dalej prosił, aby marsz. Piłsudski uregulował rachunek na zł. 100 — za libację, którą samobójca wyprawił przy zdawaniu komendy „Strzelca” w Kubelsku pow. Szczuczyn. woj. Białostockiego.

# Na Białorusi ukazały się oddziały powstańcze.

Dowodzą nimi b. oficerowie armji czeskiej

Bełin 18-10 (tel. wł.)

Pisma niemieckie donoszą z Moskwy, że władze sowieckie na Białorusi zaniepokojone są ukazaniem się oddziałów powstańczych na terytorjum gubernji mińskiej i homelskiej, w okręgach: mińskim, ihumeńskim, borysowskim, bobrujskim i mohilewskim. Oddziały powstańcze liczą przeważnie 25-30 członków, są dobrze uzbrojone i znajdu-

ją się pod komendą byłych oficerów armji carskiej, pochodzących przeważnie z włościactwa białoruskiego. Powstańcy działają pod hasłem wyzwolenia Białej Rusi z podjarzma komunistycznego, oraz ustalenia władzy narodowej. W okolicach miasta Sienno odbyło się starcie oddziału armji czerwonej z oddziałem powstańców, na którego czele znajduje się kpt. Riabczewicz.

# Hindenburg wśród monarchistów.

Razem z nim był min. Gessler.

Berlin, 18-10 (pat)

Na nabożeństwie żałobnym, urządzone przez Związek żołnierzy frontowych Rzeszy „Kyffhäuser” z powodu śmierci pułk. von Hoeringen, który był prezesem tego Związku, zjawił się prezydent Hindenburg, choć wiadomo było, iż będzie tam obecny w charakterze urzędowego przedstawiciela ekscesarza Wilhelma ks. Oskar Hohenzol-

lern, który świeżo zapisał się w pamięci wszystkich prowokacyjnym przemówieniem, wygłoszonym na kongresie Związków ojczyźnianych w Norymberdze. Oprócz prezydenta Hindenburga zjawił się na nabożeństwie minister Reichswehry — Gessler. W czasie ceremonji Hindenburg siedział obok ks. Oskara, który złożył na trumnie wieniec z literą „W”.

# Tylko trupy chrześcijan chcą żydzi krajać.

Spółwyznawców wzbraniają się dostarczyć

Wilno, 18-10 (tel. wł.)

Między studentami medycyny tutejszego uniwersytetu chrześcijanami i żydami doszło do zatargu na tle dostarczania zwłok do prosektorjów lekarskich na uniwersyteckie Stefana Batorego. Dostarczane były dla celów lekarskich wyłącznie zwłoki chrześcijan, żydzi bowiem odmawiali dostar-

czania zwłok. Studenci chrześcijanie postanowili wobec tego nie wpuszczać z dniem dzisiejszym do prosektorjów studentów — żydów, o ile ci nie zobowiążą się dostarczyć 8 trupów żydowskich, t. j. liczby odpowiadającej procentowi słuchaczy żydów na wydziale lekarskim.

# Niemcy przywłaszczyli sobie

gdańskiego polskiego artystę - Chodowieckiego

Pisma niemieckie mileżą o jego pochodzeniu

Gdańsk 18-10 (pat)

W ubiegłą sobotę odbył się w Gdańsku uroczysty obchód 200-nej rocznicy urodzin wielkiego artysty gdańskiego rytownika i malarza, Daniela Chodowieckiego. Z tej okazji wmurowano w ścianę domu, w którym urodził się Chodowiecki, tablicę pamiątkową, a równocześnie dokonano w muzeum miejskiem otwarcia wystawy dzieł Chodowieckiego. W otwarciu wystawy wzięli udział członkowie Senatu, posłowie do Sejmu, wysoki komisarz Ligi Narodów, przedstawiciele władz miejscowych nauki i sztuki.

Wystawa obejmuje wszystkie niemałe sztychy i około 100 rysunków Chodowieckiego.

Cała prasa gdańska zamieszcza z tej okazji artykuły, poświęcone wielkiemu artyście, pomija jednak zupełnym milczeniem polskie pochodzenie Chodowieckiego, wstawiając w czytelników, że znakomity artysta był Niemcem.

Jedynie „Danziger Volkstimme” stwierdza polskość Chodowieckiego, pisząc m. in. „Ojciec jego był Polakiem, matka pochodziła z rodziny francuskiej, sam zaś artysta uważał się raczej za Polaka, niż za Niemca”.

# Wyprawa po złote runo.

## Na co pójdą pieniądze zdobyte w Ameryce.

Kowel w październiku.

Teodor Roosevelt, prezydent Stanów Zjednoczonych, wybitny polityk i głęboki myśliciel polityczny i społeczno — obyczajowy, w książce swej „Życie wyteżone” osobny rozdział poświęca „obietnicom i wykonaniom”. W rozdziale tym czytamy:

„Istnieją zawsze politycy skłonni z jednej strony do obiecywania wszystkiego ludowi, z drugiej zaś do spełniania wszystkiego dla stronnictwa, czy grupy, zachwyceni i śmiejący się z całego serca z powodzenia swych wysiłków w celu ogłupiania pierwszego i służenia drugiemu. Otóż nie tylko politycy tacy powinni być uważani za nikczemników, ale potępienie to powinien dzielić z nimi lud omamiany. Człowiek, który przyjmuje, czy wymaga niemożliwych obietnic, nie jest mniej winny, niż polityk, który świadomie robi takie obietnice, a po tem nie dotrzymuje słowa”.

„Książę” Machiavellego mówi:

Nie trzeba dowodzić, że przytoczony powyżej głos, znajduje wierne odbicie w stosunkach naszych.

Wprost niemożliwym jest zliczyć wszystkie te obiecanki, albo t. zw. po polsku „gruszki na wierzbie”, które krzykacze z tak zwanych partji chłopskich wypowiedzieli, wypowiadają i wypowiadac będą, gwoli omawiania chłopca, obiecując mu nawet to, co jest do spełnienia nieraz niemożliwym.

Każdy z nas doskonale miał możliwość przekonać się o prawdziwości powyższego. Każdy z nas słuchał tych obiecanki nieraz, a słuchając, w duchu, litował się nad głupotą tych, którzy machiavelleskie dawki krzykaczy partyjno — wiecowych, z prostotą przyjmowali, nieraz nawet rację im przyznając.

Przytaczając powyższe zdania, od początku do końca miałem na myśli partje chłopskie, które żerując na ciemności i moralnej nędzy chłopca, z łatwością oplątują go swymi sieciami, wciągając w krąg intryg i prowadząc nad taki brzeg przepaści, poza którą stoi już wielki cham — bolszewizm.

Rozmaite Bryle, Ledwochy, Dąbscy, Walerony i inne Wrony z Dziduchami, to właśnie ci książęta Machiavellego, ci politycy, których na myśli miał Roosevelt, ci krzykacze partyjno — wiecowi, o których mówił wódz Izraela, choć zastosował to po wiedzienie do żydów tylko.

Nędza moralna i umysłowa tych ofiar, które się dają powodować krzykaczom jest objektem bardzo dla hijen chłopskich odpowiednim.

Ostatnio jednakże daje się zauważyć pewien zwrot na lepsze. Chłop w obiecanki zaczyna nie wierzyć. Odnosi się do nich podejrzliwie i ostrożnie. Puste słowa na wiatr rzucane, nie odnoszą skutku. Czerwonice socjaliczne się skończyły. Źródło złote wy-czerpało się.

Spostrzegli to „obrońcy chłopcy”. Uderzono na alarm, zagrały surmy bojowe krzykaczy. Rada w radę, postanowiono wy-

śłać Bryla i Jasia Kanadyjczyka do Ameryki po dolary. Przedtem jednak zgruntowaną, czy grunt tam będzie podatny. Okazało się, że nie. Prasa polska w Ameryce domagała się wręcz, by rząd Stanów nie wpuszczał komunistów do Ameryki. Ulękli się. Pojechał kto inny: Cieplak, b. poseł do Sejmu ustawodawczego i tow. Zuławski.

Aby zaś zabezpieczyć się, ogłoszono na wsze strony, że „p. Marjan Cieplak nie jedzie z ramienia stronnictwa chłopskiego — jedzie sam jako człowiek godzien zaufania”. Tak napisano tłustym drukiem. Obaj „opiekunowie” wyładowali w Ameryce 2-go października.

„Dziennik Chicagoski” na powitanie tak „znamienitych” — zdaniem pism lewicowych — gości, pisze:

„Nie mielibyśmy nic przeciwko podobnym złotom, a nawet cieszylibyśmy się z nich, gdybyśmy mieli pewność,

że one istotnie pokrzepią nas, wzmacniają moralnie, spajają silniej. Niestety, tak nie jest gdyż partyjni apostołowie z Polski tylko nas rozbijają i nietylko u nas, ale w Polsce jedność macą... za nasze dolary. Nie chcą zrozumieć, że dla nas, dla wychodźstwa istnieje jednak Polska, jeden naród polski i jedno wychodźstwo polskie.

Baczcie więc rodacy, bo lecą z Polski niegodziwe ptaki”.

I w taki słuszny, ostrzegawczy głos, odzywa się cała prasa narodowa w Ameryce. Cstrzeżga przed „niegodziwymi ptakami”.

Obiecanki i „gruszki na wierzbie” nie dają na wywrotową agitację, — bo zdaniem ich: mundus vult decipi, ergo decipiantur!

Adam Grot Czekański.

## Placówki masonerii w Polsce.

### Zakon Martynistów

Wiek XVIII był przełomowym w dziejach ludzkości. Absolutyzm polityczny zaczął się chwiać w swych posadach, rozpoczęło się szukanie nowych dróg, nowych ram społecznych. Powstały w ten sposób chaos zaczęła wyzyskiwać skrzętnie masoneria, głosząca powszechnie, iż posiada bezpośrednie od „Wielkiego Budowniczego” — Boga plany przebudowy świata. To też zawiązuje się szereg towarzystw wolnomularskich powstają przeróżne związki masonskie, przeważnie zresztą we Francji, ówczesnej kolebce wszelakich nowych hasła.

Zjawiają się ludzie, niewiadomego często pochodzenia i, operując zrecznie frazesami, zjednują sobie naiwnych zwolenników.

Jedną z takich niewyraźnych osobistości był Martines de Pasqually, z pochodzenia żyd hiszpański, który wypłynął na widowie publiczną w roku 1767 w Bordeaux, we Francji. Przeszłość jego okrywa tajemnica. Wiadomo nam jedynie, że utrzymywał kontakt ze wszystkimi lożami masonskimi w Europie i, wyładowawszy wreszcie w Bordeaux, rozpoczyna swą pracę nauczania, grupując wokół siebie żadnych wiedz adeptów. W liczbie tych ostatnich znalazł się Ludwik Klaudjusz de Saint Martin (1743—1803), Francuz, człowiek niezmiernie zdolny, jeden z większych umyśłów filozoficznych osiemnastego stulecia.

Początkowo współpracuje z Martines'em de Pasqually, organizując lożę Illuminatów, która jednakże krótki wiodła żywot we Francji, bo zaledwie siedem lat (1767—1774). Następnie iluminizm rozpowszechnia się w Rosji, gdzie osiąga swój rozkwit w XIX wieku. W dobie obecnej nieliczni jego zwolennicy rozrzucony są po całym świecie, a najwybitniejszym przedstawicielem których jest pisarz rosyjski Dymitr Mierozukowski.

Po śmierci Martines'a de Pasqually w roku 1774 Saint-Martin zaczyna szukać nowych dróg. Studiując dzieła mistyka Jakóba Boehma, dochodzi do nowych koncepcji filozoficznych, czego rezultatem jest założenie przez niego Zakonu Martynistów, związku masonskiego, który różni się od innych stowarzyszeń wolnomularskich tem, że na pierwszym planie stawia ścisłe studia wiedzy tajemnej, odrzucając wszelką akcję zewnętrzną w dziedzinie polityki lub pracy społecznej.

Lecz i ten Zakon nie przetrwał długo: po kilkunastu latach istnienia zanika zupełnie.

Odnawiony został pod tą samą nazwą w roku 1837 przez doktora Encausse, znanego popolicie pod imieniem Papusa, we Francji, z siedzibą stałą w Lugdunje.

Cele swe Zakon ujmuje w trzech punktach:

1) Reintegracja Istoty Ludzkiej do jej czystości poprzedniej,

2) Zbliżenie się człowieka do Boga.

3) Uduchowanie ludzkości.

Zakon poleca swym członkom, aby rozpowszechniali jak najbardziej jego nauczania moralne, socjalne i religijne, aby tym sposobem przyczynili się do regeneracji rodzaju ludzkiego i aby napowróć na ziemi przywrócić zbiór wszystkich interesów, federacji wszystkich narodów, złączenie się wszystkich kultów czy wyznań i solidarności powszechnej”.

Tak określa bliżej zadania Zakonu statut Martynistów. Aczkolwiek popolicie głoszą „Bracia” o swej apolityczności, jednakże, jak widzimy, nie obcą jest im kwestja federacji wszystkich narodów i wyznań religijnych. Podobne hasła głosi również międzynarodówka komunistyczna: spotykamy tam, jak i tu, dytyramby na cześć „braterstwa ludów” i zjednoczenia ludzkości pod sztandarem jednej religji — ateizmu. Boć niewiara i zaprzeczenie istnienia Boga jest też swoistą religją...

Jednym słowem w ideologii swej Martyniści idą równolegle z ideologją komuny. Plusem ich wielkim jest tylko dalekowzroczność: gdy komuna narzuca ludzkości swe komunały drogą gwałtowną, drogą rewolucji — Martyniści koncepcję wszechludzkiego zjednoczenia odsuwają na dalszy plan — dążą do niej przez ewolucję społeczną.

Równocześnie wielką zasługą Zakonu wobec ludzkości jest fakt nieprzyjmowania na swe łono żydów — podczas gdy inne ugrupowania masonskie przeżywają fazę zalewu żydowskiego — ani jeden izraelita nie może poszczycić się należaniem do loży Martynistów.

W Polsce Zakon istnieje od niedawna. W dobie obecnej jednak liczy już sporo członków, rekrutujących się prawie z intelektualistów, ludzi o jakich czysta wiedza ezoteryczna szerzona przez lożę przedstawia większe znaczenie, niżli eksperymenty polityczne. To też Martyniści nie przyjmują udziału w polityce poszczególnych stronnictw.

Na czele Zakonu stoi Czesław Czyński, mianujący siebie „doktorem” i znany pod egzotycznym mianem „Punat-Bhaw”. Pełni on funkcje „generalnego suwerennego delegata Zakonu Martynistów” w Polsce.

Chociaż, jak zaznaczałem, Martyniści noszą wyjątkowe piętno międzynarodowe, jednakże są najniebezpieczniejszą placówką masonską.

Ich zgubna rola w społeczeństwie naszym polega na tem, iż zabijając w ludziach elementarną i czystą wiarę w Kościół, zmuszają do operowania w świecie abstrakcji, co niejednokrotnie staje się bodźcem do fatalnej w swych skutkach niewiary!...

A tam, gdzie siedlisko swe obierze niewiara — rozpoczyna się nieład!...

Nacjonalista Polski

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Człowiek o stu maskach

### Wielkość i upadek Jerzego Reme'a

Wielkie wrażenie zrobiła w Paryżu wiadomość o ujęciu przestępcy Reme'a, poszukiwanego przez 80 urzędów francuskich i zagranicznych, zwanego przez wszystkich „człowiekiem o stu maskach”. Nazwa ta słusznie mu się należała, gdyż był on prawdziwym artystą w sztuce odgrywania rozmaitych ról. Bywał on naprzemiennie tragarzem, handlarzem, oficerem wszelkich szarż, konsulem, a nawet lekarzem nadwornym szacha perskiego. Rezultatem tych przemian są 4 miliony francuskich franków, które Reme zdołał wyłudzić w miastach francuskich i kolonjach i w sumie 102 lata więzienia, na które skazały go zaocznie rozmaite sądy.

Georges Reme rozpoczął swą karierę życiową od posady akrobata cyrkowego i ta okoliczność przyczyniła się znakomicie do tego, iż za 102 lat więzienia, na które był skazany, odsiedział zaledwie 6 do 7 miesięcy, gdyż stale i z powodzeniem uciekał. W ciągu ostatnich dwóch lat był 8 razy aresztowany, ale nie prześadywał w celi nigdy dłużej niż kilka dni. Począwszy od lata tego roku tropiony był przez setki detektywów, którym wreszcie udało się go ująć. Ciekawe jest, czy i teraz zdoła umknąć z więzienia.

W maju tego roku w mieście Rouen Georges Reme został przychwytyony na znanej sztuce, dzięki której przy zmianie 1000 franków na drobne, zatrzymywał zarówno banknot, jak drobne; prowadzony pod eskortą do więzienia uciekł i następnego dnia w tymże mieście dokonał tej samej sztuczki z banknotem tysiąc-frankowym w dwóch jeszcze sklepach. Następnie na placu w Rouen wsiadł

## Dzięki promieniom X

### URATOWANO OBRAZ.

Postępy nauki współczesnej przychodzą z pomocą miłośnikom sztuki i często umożliwiają odkrycia, których nie dokonałby najbardziej nawet biegły rzeczoznawca. Dowodem wypadku, jaki niedawno miał miejsce w N. Jorku w Metropolitan Museum. Muzeum to posiadało obraz, portret jakiejś kobiety, przypisywany flamandzkiemu malarzowi z 16-go stulecia, Pourbusowi; lecz postać z portretu została niedawno całkowicie odświeżona; było najwidoczniejszą rzeczą, że stary obraz odnowiono w roku 19-tym. Powstało pytanie czy jeżeli się zniesie ten „wierzch”, pod spodem będzie obraz oryginalny. Wobec tych wątpliwości postanowiono do zbadania sprawy użyć promieni X. Trzeba pamiętać, że promienie te trudniej przenikają przez obraz stary, niż przez nowy; użyte przez malarza barwy odbijają się też w postaci cieniów. Dzięki temu właściwie udało się stwierdzić, że pod postacią widoczną istniało inne dzieło.

—oOo—

do samochodu i powiedział szoferowi, iż jedzie do garażu odebrać swój własny samochód, który znajduje się tam na przechowaniu. Zajechali przed garaż, tu Reme pokazał stróżowi garażu papier, który dowodził, że niejaki pan Aimery posiada tam swoje auto, wsiadł do auta pod pretekstem wyrobowania motoru i uciekł.

W kilka tygodni później wypłynął na widownię w eleganckiej miejscowości kąpielowej Aix—les—Bains, jako sztykowny kapitan wojsk francuskich. Bawił się tu doskonale. Sprzedał skradzione auto trzy razy trzem różnym osobom od każdej biorąc po 20 tysięcy franków, a następnie

o, uścił miejscowość w tymże skradzionym samochodzie. Jeszcze ostatniego wieczoru przed ucieczką był w kasynie i wychodząc zabrał ze sobą dwa portfele i 2 płaszcze wieczorowe: męski i damski. Dziesięciu detektywów, którzy na dworcu Lyonskim czekali na kapitana, przepuścili eleganckiego pana we fraku, nie zwróciwszy na niego żadnej uwagi. Ręka sprawiedliwości dotknęła go w dwa dni później. Sędziemu oświadczył on na śledztwie, że posiada trzy domy w Paryżu i luksusowy samochód. Nie chciał jednak wyznać nazwiska, na które domy są kupione, ani wyjawić garażu, gdzie przechowywał samochód.

Nie straciwszy dobrego humoru, Reme zaproponował sędziemu zakład: mianowicie stawia on tysiąc franków przeciw jednemu, jeśli policji Lyonskiej uda się przetrzymać go w więzieniu dłużej, niż tydzień.

## Uniwersytet miłości.

### Otwarcie pierwszego semestru najniezwyklejszej uczelni na świecie

Po całorocznym opracowywaniu programów naukowych i po wielu dyskusjach otwarto wreszcie przy uniwersytecie w Bostonie nowy fakultet, który ma zadanie kształcić młode damy w miłości i wiedzy małżeńskie.

Kolegium profesorskie w Bostonie jest mniejsze, niż wiedza miłości i małżeństwa co najgorzej jest tak skomplikowana i trudna do ogarnięcia, jak filozofia lub prawo międzynarodowe.

Studjum trwa trzy lata. Po wysłuchaniu sześciu półrocznych kandydatki mogą ubiegać się o dyplom.

Nowy fakultet nie wydaje wprawdzie patentów doktorskich, lecz ogranicza się do tytułu: C. B. (Certified Bride), co oznacza narzeczoną dyplomowaną.

Niewątpliwie tego tytułu naukowego używać

będą amerykańskie damy na biletach wizytowych i zaproszeniach ślubnych.

Wszystkie studentki nowego fakultetu są kandydatkami na żony — przepis uniwersytecki nakazuje przyjmować wyłącznie młodzież żeńską od 18 do 25 roku życia.

Najważniejszą katedrą na tym fakultecie zajmuje pani Mabel Macdonald, 44—letnia dama, która ogłosiła wykłady pt. „Miłość i małżeństwo” oraz „Psychologia mężczyzny”.

Innych dwunastu profesorów w tajemniczo kandydatki na „dyplomowane narzeczone” w arkany gospodarstwa domowego, wychowania dzieci, kuchni oraz prawa małżeńskiego.

Na fakultet zapisało się 205 słuchaczek. Z zapalem zabrały się do nauki, niewiadome tylko, czy tytuł: C. B. przyniesie im szczęście.

## Wesele w oknie wystawowym.

### Ekscentryczności amerykańskie.

W dobie wszechwładzy mody i jej ostatniego „krzyku” — jazz-bandu, powodującego zawsze na polu ekscentrycznych pomysłów, amerykanie obmyśliła nowe obyczaje weselne. Młoda amerykańka pragnie w tym dniu tak ważnym dla siebie być przedmiotem powszechnej uwagi i jedynym tematem rozmów. Dla osiągnięcia tego celu wysyłają się pary narzeczone, a nierazko specjalnie do tego zaangażowany reżyser.

Ostatnio odbyło się w jednym z największych teatrów w New Yorku przedstawienie przy szczególnie zapelnionej widowni. W świetle scenicznych

kimietów ukazują się zebranej publiczności osoby dramatu: on, ona i urzędnik stanu cywilnego, udzielający im ślubu. Ale i to wkrótce spowszechniało, jak i udzielanie ślubu w podróży na jednej z dalszych stacji. Ekscentryczne wesele odbyło się niedawno w Chicago w oknie wystawowym wielkiego sklepu mebli przy asyście licznie zgromadzonych tłumów. Wzajemnie za reklamę uczynioną właścicielowi sklepu — nowożeńcy otrzymali piękne meble.

W Europie do podobnych ekscentryczności jeszcześmy nie doszli.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Przygoda.

I.

Michał Somatocha był stanowczym przeciwnikiem z góry ułożonych planów. To też przechodząc koło sztachetek, okalających ogród willi podmiejskiej, przesadził je bez żadnego określonego celu. Gdyby mu się coś nawinęło pod rękę, ukradłby z pewnością. Gdyby udało się kogoś obrabować, nie cofnąłby się i przed rabunkiem; byle tylko z ręcznie umknąć, korzystnie łup sprzedać i upić się do utraty przytomności tak ażeby aż „djabłów zemdlilo”. Somatocha wierzył bowiem święcie, że towarzyszy mu stale zgraja djabłów, i dbał o to, by djabłom tym dobrze się działo.

II.

Somatocha był bardzo głodny i zmęczony. Wśród krzewów malinowych stała zielona ławeczka, usiadł więc na niej, otarł rę-

kawem pot z czoła i patrzył na wijącą się wśród zieleni, załaną promieniami słońca, ścieżkę. Odpoczywał. Na ścieżce ukazała się miała, może sześciolatnia dziewczynka. Zobaczyła ona Somatochę, a raczej tylko jego nogi, widoczne z za krzaków i trochę przestraszona, zapytała, przyciskając do piersi lalkę:

— Czyje to nogi?

Somatocha odsunął gałęzie i spojrzął na dziewczynkę.

— Czego ty chcesz? — spytał ze złością, bojąc się, że donośny głos dziecka w niwecz obróci jego plany.

— Czy to twoje... nóżki? — spytała dziewczynka, przez grzeczność spieszczając poprzednie pytanie.

— Moje.

— A co ty tu robisz?

— Tańczę walca, ironicznie odparł Somatocha.

— Tak? — zdziwiła się dziewczynka.

A dlaczego siedzisz przytem na miejscu?

Nie chcąc przerażać dziecka, Somatocha odparł:

— Nie będę długo tu siedział. Odpocznę i pójdę sobie.

— Zmęczyłeś się? — spytała dziewczynka zbliżając się do ławki.

— Porządnie się zmęczyłem.

Dziewczynka kręciła się chwilę koło ławki, aż nagle przypomniała sobie, że matka nie pozwala rozmawiać z nieznajomymi, wyciągnęła więc rączkę do Somatochy:

— Pan pozwoli, że się przedstawię: Ania jestem.

Somatocha uścił małą rączkę swą olbrzymią łapą, a dziewczynka podsunęła mu pod nos swoją lalkę:

— A to Zosia. Niech pan się nie boi, ona nie żyje. Jest z galganków...

— Tak? — nieszczerze, aby coś odpowiedzieć, mruknął Somatocha, — to ci dopiero cholera!

(d. c. n.)

# ZYCIE GOSPODARCZE POLSKI.

## Wierzytelności przedwojenne Należy znowelizować krzywdzącą ustawę.

Sprawa wierzytelności hipotecznych jest mimo rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 r. i nadal jednym z najbardziej doniosłych zagadnień dla ekonomisty i prawnika i jedną z tych spraw, które muszą być jaknajrychlej i jaknajmądrzej rozwiązane. Kwestja ta wiąże się bezpośrednio z kwestją zaufania do Państwa i jego instytucji.

Wierzycielami hipotecznymi są przeważnie Kasy Oszczędności i osoby prywatne, drobni kapitaliści, a więc ludzie, którzy lokowaniem na hipotekach starali się sobie spokojną i beztrudną starość zabezpieczyć, w dalszym ciągu sieroty, które przy działach majątkowych mają otrzymać spłaty, wogóle ci, których oszczędność była cechą i życie oszczędne przykładem dla otoczenia.

Rozporządzenie z 14 maja 1924, wydało jak wszystkie za czasów ministra Grabskiego zbyt dorywczo i bez należytego przewidywania skutków i dalszych konsekwencji, jednym pociągnięciem pióra wierzytelności tę obniżyło do połowy, a nawet jednej dziesiątej wartości rzeczywistej i zredukowało całe zastępy ludzi zapobiegliwych i zdolnych do rzędu nędzarzy i biedaków.

Z biegiem czasu stan ten jeszcze bardziej się pogorszył i krzywda stała się jeszcze bardziej drastyczną. Równocześnie bowiem nastąpił spadek wartości pieniądza i zwiększyły się dochody z realności, albowiem nowa uchwała o ochronie lokatorów pozwoliła podnieść czynsz mieszkaniowy do norm przedwojennych.

Doszło do tego, że obecnie właściciele nieruchomości uzyskują coraz to lepsze dochody ze swoich kamienic i wartość kamienic stale wzrasta, a wierzyciele w myśl rozporządzenia z 14 maja 1924 r. otrzymują zwrot kapitału w walucie, która od czasu wydania rozporządzenia straciła prawie połowę swojej wartości.

Położenie dłużników hipotecznych mimo tego, że im wierzytelności z krzywdą wierzycieli zmniejszono bardzo znacznie, nie jest mimo to korzystnym — albowiem rozporządzenie z 14 maja 1924 r. nakazuje spłatę wierzytelności w r. 1928, co wobec braku gotówki i braku kredytu jest dla wielu niemożliwością.

Jedna krzywda wywołała drugą. Skrzywdzenie wierzycieli wywołało popłoch wśród wszystkich tych, którzy swoje oszczędności w kasach oszczędnościowych, bankach, papierach hipotecznych i obligacjach publicznych dotąd lokowali. Państwo straciło zaufanie, skoro się stał wiadomym fakt konfiskaty kapitałów prywatnych. Ogół dzisiaj albo nie oszczędza wcale, albo stara się ze swojej gotówki wyciągnąć dobrane spekulacyjne zyski — z tego powodu szerzy się lichwa, życie nad stan, nadmierne kupowanie zbytkowych, zagranicznych przeważnie towarów, a zanika krajowy przemysł i handel pozbawiony taniego i łatwego

kredytu.

W przededniu akcji, jaką rząd podejmuje, aby urządzić agitację oszczędnościową w Polsce, należy przypomnieć ironiczny, a jednak jak prawdziwy projekt jednego z pism humorystycznych, aby w dniu, poświęconym agitacji oszczędnościowej, zamknąć wszystkich właścicieli pożyczek państwowych książeczek oszczędnościowych i wierzycieli hipotecznych, aby ci swoim przykładem do robienia oszczędności nie zniechęcali.

W interesie zmysłu oszczędnościowe-

go w państwie koniecznym jest znowelizowanie rozporządzenia z 14 maja 1924 i pozbanienie go tych drastycznych momentów, jakie dotychczas zawiera. Przedewszystkiem utrzymaną musi być nauzalna zasada uszanowania własności prywatnej, a więc zapewnienie spłaty długów o ich rzeczywistej wartości, a następnie uwzględnianą możliwość płatniczą właścicieli nieruchomości. Doraźną krzywdę, jaką ponoszą właściciele przez to, że otrzymują spłatę w walucie, której wartość się obniżyła, musi rząd jako władza ustawodawcza natychmiast usunąć.

## Jak się kraj odbudowuje

Ile budynków stanęło w okresie czasu od roku 1919

Od p. Prezesa Gener. Dyr. Odbudowy w Min. Robót Publ., inż. Stanisława Kruka otrzymujemy następujące informacje:

— Polska, która była głównym terenem operacji wojennych w czasie wojny światowej, a następnie z bolszewikami, przeprowadziła w ciągu ośmiu, względnie sześciu lat do porządku koleje swoje, odłogoj się gające miliona hektarów przywróciła kulturze rolnej, przemysł prawie, że odbudowała i z 1,800.000 budynków zniszczonych, lub uszkodzonych wskutek działań wojennych odbudowała dotychczas 1,350.000, tak, że pozostaje jeszcze do odbudowy 450.000.

Nie mówiąc o drogach, odbudowa budynków zniszczonych wojną, oraz rozbudowa miast nie osiągnęła tego stopnia, który muszę nazwać koniecznym, aby pod względem ekonomicznym Polska mogła stanąć do współzawodnictwa, z innymi państwami i wzmacniać dobrobyt obywateli.

W zaniedbaniu więc pozostały te działy gospodarki państwowej, które należą do zakresu działania Ministerstwa Robót Publ.

Nie można jednak poczytać tego za winę Min. Robót Publ., jeśli się zważy, że Min. Robót Publ. brało udział dotychczas w rocznych preliminarzach budżetowych państwa około 4 proc. podczas, gdy preliminarze Min. Robót Publ. np. w Czechach, a za tem w państwie niezniszczonym wojną wynoszą przeciętnie 10 proc. rocznie w ogólnych preliminarzach budżetowych.

Przechodząc do szczegółowego przedmiotu odbudowy budynków zniszczonych lub uszkodzonych wojną, zaznaczam, że ogólna cyfra tych budynków wynosi, jak już wyżej wspominałem, 1,800.000, w tem kościołów — 2.100, szkół — 6.600, budynków użyteczności publicznej — 2.000, domów mieszkalnych — 543.000, budynków gospodarczych — 1.246.300.

Odbudowano dotychczas 1.350.000, w tem kościołów — 1.430, szkół — 5.240, budynków użyteczności publicznej — 1.400, domów mieszkalnych — 414.400, budynków gospodarczych — 927.530.

Pozostaje zatem jeszcze do odbudowy 450.000, w tem kościołów — 670, szkół — 1.360, budynków użyteczności publicznej 600, domów mieszkalnych — 128.600, budynków gospodarczych — 318.770.

Jeśli się uwzględni, że pomoc państwa na podstawie ustawy z dn. 18 lipca 1919 r. w formie bezzwrotnych zapomóg do maja 1924 r. wynosi okragło 110.000.000 zł., a od maja 1924 r. na podstawie nowej ustawy o budowie z dn. 6 maja 1924 r. w formie kredytów długoterminowych około 20.000.000 złotych, razem 130.000.000 złotych, to musimy się przyjąć, że pomoc państwowa nie była wyższą, nad 10 do 20 proc. faktycznych kosztów odbudowy.

Zastanawiając się nad sposobem dokonania dzieła odbudowy budynków zniszczonych wojną zaznaczam, że 45 do 50 milionów wystarczyłoby na częściową pomoc kredytową ze strony Państwa aby wieś odbudowała resztę domów mieszkalnych i gospodarczych, zniszczonych wojną. Mniej więcej taka sama suma byłaby potrzebna na pomoc w odbudowie kościołów, szkół i domów użyteczności publicznej. Na pokrycie częściowej pomocy w odbudowie są zapewnione kredyty z wpływów daniny lasowej, które okragło wyniosą do końca r. 1926—30.000.000 zł. W latach 1927, 1928 należy oczekiwać jeszcze około 30.000.000 zł. Z wpływów daniny lasowej nie będzie mogła być pomoc udzielona w takich rozmiarach, aby odbudowę ukończyć.

## Czy film francuski

może przeciwstawić się największym filmom amerykańskim, koszt których sięga niekiedy kilku milionów dolarów? Tak! Amerykanie przy swoich wielkich zasobach finansowych nie osiągnęli równie wielkiego sukcesu jak ostatnio firma francuska po zrealizowaniu powieści Jules Verne a pt. „MICHEL STROGOFF” („KURJER CARSKI”), który wyświetlany będzie tylko w „REDUCIE”.



## KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek, 19 października — Pięta z Alkantary.

## TEATRY

Teatr Miejski. Przedstawienie zawieszono.

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki”

## WIDOWISKA

Casino „Madame Sans Gene”.

Luna „Kiki”.

Reduta „Czy powinniśmy milczeć”.

Grand-Kino „4—ch jeźdźców Apokalipsy”.

Odeon „Zmierzech czerwonych bogów”.

Czary „Cowboy i księżniczka”.

Apollo „Zmierzech czerwonych bogów”.

Nowości „Galaniarz paryski”.

Resursa „Ofiara szaleństwa”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy.

Miejski Kinem. Ośw. „Iwonka”.

## Wiadomości bieżące

Trzy wydziały urzędu  
wojewódzkiego w Łodzi  
będą zniesione.

Jak się dowiadujemy prace zeorganizacji urzędu wojewódzkiego postępują na przód. W najbliższej przyszłości zostaną zniesione jako odrębne wydziały: przemysłowy, pracy i opieki społecznej oraz zdrowia publicznego. Wydział przemysłowy przyłączony będzie jako referat do wydziału administracyjnego, a pozostałe dwa wydziały jako referaty do wydz. samorządowego.

Podatek komunalny od  
budynków

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie podatku komunalnego od budynków na obszarach miejskich gmin. Podatek ten ma być pobierany również w r. 1927 w formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 proc. tego podatku, względnie nawet 50 proc. w tych miejscowościach, gdzie są prowadzone roboty inwestycyjne, jak na przykład w Łodzi, gdzie prowadzone są roboty przy budowie kanalizacji. (w)

Komu przyługuje odroczenie  
wojskowe?

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone:

a) jednemu żywicielowi rodziny, o nie utrzymania tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia;

b) właścicielom dziedzicznych gospodarstw rolnych;

c) osobom, odbywającym studia teoretyczne i praktyczne.

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone tylko na przeciąg jednego roku, po którego upływie poborowy, o to nie uzyska ponownego odroczenia, obowiązany jest stawić się do służby w wojsku stałem. (o)

## Łódzka czy angielska tandeta?

W dniu wczorajszym przybyło do Łodzi kilku kupców z Pomorza, którzy oświadczyli nam, iż po tamtejszych miasteczkach krąży kupcy z materiałami i ubraniami, przyczem osobnicy ci podają się za Anglików i ofiarowują rzekomo angielski towar.

Jak się okazuje osobnicy ci są sobie zwykłymi łódzkimi kupcami domokrajnymi, którzy sprzedają po bardzo niskich cenach najgorszą tandetę z towarów łódzkich. (U)

## Konflikt Magistratu z Funduszem Bezrobocia.

## Fundusz Bezrobocia żąda 70 tys złotych tytułem ubezpieczeń.

W dniu dzisiejszym fundusz bezrobocia wysłał magistratowi olbrzymi nakaz płatniczy na sumę 70 tysięcy zł, oraz odsetków z tej sumy za r. 1925, należnej funduszowi wobec nieubezpieczenia przez magistrat swych robotników od bezrobocia. Jednocześnie na dzisiejszym posiedzeniu magistratu omawiana będzie sprawa ta, która w dniu wczorajszym była przedmiotem burzliwej dyskusji na zwołanej specjalnie w magistracie konferencji. Na konferencji tej obecni byli z ramienia magistratu wiceprezydenci Groszkowski Wojewódzki oraz dyr. Zalewski, z ramienia funduszu bezrobocia: kie-

rownik biura p. Dłużniowski, członek zarządu p. Kowalski i kontrolerzy, którzy przeprowadzali w magistracie w tej sprawie specjalną kontrolę. P. Dłużniowski i Kowalski przedstawili cały szereg rzeczowych zarzutów w sprawie nieubezpieczenia przez magistrat niższych funkcjonariuszy od bezrobocia. Oświadczyli oni, że fundusz wyegzekwuje z magistratu należne mu z tego tytułu kwoty. Po dłuższej burzliwej dyskusji przedstawiciele magistratu oświadczyli, iż nad sprawą tą, odbędzie specjalną radę i prosili o przesunięcie terminu wysłania nakazu płatniczego. (E)

## Przykręcanie śruby podatkowej.

## Wzmocnienie czynności egzekucyjnych w Łodzi

Izba Skarbowa Łódzka, w myśl dotyczącego ostatniego reskryptu Ministerstwa Skarbu, wydała do podległych sobie urzędów skarbowych okólnik, w którym poleca, by Urzędy natychmiast rozpoczęły akcję egzekucyjną tych płatników, którzy zaległości podatkowe mieli odroczone lub rozłożone na raty i wyznaczonych terminów płatności nie dotrzymali, jak również i do tych, którzy nie uiszcili I i II zaliczki, oraz I raty III. zaliczki, na poczet podatku przemysłowego za rok 1926 r.

Rezwłocznie po upływie 1 listopada r. b., płatnicy, którzy nie uiszcili podatku dochodowego za 1925 i II raty podatku majątkowego, płatnej do końca m. b., zostaną w myśl okólnika wezwani do zapłacenia zaległości w ciągu 14 dni, poczem zaległości ściągnięte zostaną przymusowo.

Podobnie okólnik poleca postąpić z

płatnikami, którzy nie uiszcili II. raty podatku gruntowego, której termin płatności upływa dnia 15 listopada rb., oraz z płatnikami, którzy nie uiszcza II. raty III. zaliczki na poczet podatku przemysłowego, której termin płatności upływa 20 listopada rb.

Egzekucje będą w pierwszym rzędzie skierowane przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym, a zalegającym z większą kwotą podatków. Do egzekucyj zostaną, prócz sekwestratorów, użyty częściowo i urzędnicy Urzędów Skarbowych.

Do dnia 10 każdego miesiąca Naczelnicy Urzędów są obowiązani przedkładać sprawozdania o przebiegu akcji egzekucyjnej, zawierające ilość wykonanych czynności egzekucyjnych, ilość pozycji przymusowo ściągniętych, ilość przeprowadzonych ścisłań oraz kwotę ściągniętych podatków. (p)

## Kto jedzie na Kresy Wschodnie

## Winien mieć dokumenty w porządku

Ponieważ do tutejszych władz bezpieczeństwa codziennie odstawia się szereg osób, które z nieświadomości przekroczywszy przepisy paszportowe, obowiązujące w strefie nadgranicznej, naraziły się na szereg nieraz dotkliwych przykrości i represyj — podajemy poniżej do wiadomości zainteresowanych nowe rozporządzenie wojewody poleskiego, zmieniające obszar dotychczasowej strefy nadgranicznej i normujące prawo przebywania w tej strefie.

W myśl powyższego rozporządzenia, osoby niezamieszkałe stale w strefie nadgranicznej, a pragnące się udać w sprawach osobistych na teren tej strefy, mogą to uczynić jedynie po uprzednim uzyskaniu specjalnego zezwolenia od właściwego starosty. Zezwolenia takie wydawane będą jedynie

osobom, posiadającym dowody osobiste i ważne będą jedynie łącznie z dowodem osobistym.

Natomiast wszelkie inne dokumenty i zaświadczenia, wydawane przez jakiegokolwiek urzędy państwowe lub samorządowe, nie uprawniają do przebywania w strefie nadgranicznej.

Winni przebywania w strefie nadgranicznej bez zezwolenia starostwa, będą zatrzymywani, odstawiani do starostwa i w następstwie karani w drodze administracyjnej grzywną do 500 złotych lub aresztem do 3 miesięcy, wzgl. obu karami łącznie.

Przepisy powyższe obejmują miejscowości nadgraniczne w powiatach: łuninieckim, stolińskim i sarneńskim. (p)

Cisza na łódzkim rynku  
włókienniczym

Po okresie sezonowego ożywienia zapanowała na łódzkim rynku manufaktury cisza, spowodowana nasyceciem rynku wewnętrznego. Według przewidywań sfer kupiec-

kich, cisza ta trwać będzie przez cały miesiąc. Po tym okresie ruch na rynku łódzkim nastąpi, lecz już nie w tych rozmiarach, w jakich trwał on podczas czynionych ostatnio przez kupców krajowych i zagranicznych zakupów. (w)

## Obniżenie podatku obrotowego

Zapowiedziane rozporządzenie o obniżeniu podatku obrotowego dla hurtowników z 2 procent na jeden proc., zostało już podpisane przed trzema dniami przez ministra skarbu i będzie w najbliższych dniach opublikowane w „Dzienniku Ustaw”. Rozporządzenie ma obowiązywać z dniem 1 listopada. (o)

## Sprawa podwyżki opłat telefonicznych

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych specjalna komisja zbada sprawę podwyżki opłat telefonicznych. Obowiązująca bowiem obecnie podwyżka taryf na IV kwartał b. r. jest tylko wprowadzona prowizorycznie. (v)

## Falszywe banknoty dolarowe w Łodzi

Ostatnio pojawiły się w Łodzi w większej ilości falszywe banknoty dolarowe (20 dolarowe). Mimo energicznych wysiłków władze śledcze nie mogły dotąd natrafić na ślad pochodzenia falszywych dolarów, wobec tego istnieje przypuszczenie, że przywieźli je kupcy, którzy przybyli do Łodzi po zakupy manufaktury dla Górnego Śląska. Banknoty te są prawdopodobnie pochodzenia niemieckiego. (w)

## O komunikację tramwajową z krańcami miasta

W swoim czasie magistrat wystąpił do zarządu tramwajów podjazdowych z propozycją wyrażenia zgody na to, by pasażerowie tramwajów miejskich mogli jeździć aż na peryferie miast, tramwajami miejskimi.

Jednak dyrekcja kolejek podjazdowych zajęła stanowisko oporne tłumacząc się tem, że tory kolejek podmiejskich byłyby się więcej niszczyły.

Jednak magistrat nie dał za wygrane i zaproponował by bilet na peryferie miasta kosztował o pięć groszy więcej i o tę różnicę obie dyrekcje tramwajowe się podzieli.

O ile by jednak dyrekcja tramwajów podmiejskich i na tę propozycję nie zgodziła się, to magistrat zwróci się o interwencję do ministerjum komunikacji. (btp)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Z życia T-wa filareckiego im. T. Zana w Łodzi

Towarzystwo Filarckie im. T. Zana idąc za świętymi wzorami Filaretów Wileńskich ma na celu, przez pracę samokształceniową swych członków, podnieść ich duchowy i kulturalny poziom życia. Członkowie T-wa którzy winni posiadać wiadomości naukowe w zakresie 6 klas gimnazjum, wygłaszają co pewien czas referaty naukowe, literackie lub artystyczne, opracowane samodzielnie przy podaniu tylko przez Zarząd pewnych źródeł naukowych.

Zebrania odbywają się w każdą niedzielę w godz. od 10,30—13 w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Nawrot 12, gdzie również udziela się bliższych informacji osobom, które pracują w dziedzinie samokształceniowej i zainteresowane są naszym Tow.

### Ze Stow. emerytów.

W ubiegłą niedzielę dnia 17 bm. odbyło się zbranie emerytów, na którym zorganizowano Oddział Łódzki Stowarzyszenia emerytów cywilnych Rzplitej Polskiej, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 6 kwietnia 1923 r. i wciągniętego do rejestru stowarzyszeń pod Nr. 847 i wybrano zarząd Oddziału.

Do Zarządu wybrani zostali: S. Musiatowicz — prezes, D. Dąbkowski — wiceprezes, S. Zwarycz — sekretarz, E. Goldszmidt — skarbnik, J. Dolewski, E. Sztajnhauer i J. Jabłoński — członkinie zarządu; I. Jakubowicz, F. Wojnowski i W. Keppe — członkowie komisji rewizyjnej.

Teror działalności Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia emerytów rozciągać się będzie na całe

# Nowe nadużycia w Łódzkiej fabryce tytoniowej

## Fatalne dziedzictwo dyr. Wronki

Nietajnym było ogółowi robotników i urzędników pracujących w fabryce tytoniowej, że od dłuższego już czasu ginęły początkowo takie drobiazgi, należące do inwentarza fabrycznego jak ręczniki, mydła i lustra, a potem z gościnnych pokoi rzeczy cenniejsze jak koldry i prześcieradła. Jakaś tajemnicza ręka wysypywała z poduszek pierze.

Mówiono głośno, że sprawczynią tych kradzieży jest nie kto inny, jak sama... małżonka p. dyrektora Polakowskiego, zarządzająca nie wiadomo z jakiej przyczyny pokojami gościnnymi i ich inwentarzem.

Coraz częściej dawały się słyszeć szemrania, że fabrykę rządzi stałe zapijająca się w dodatek pani Polakowska, że jej mąż jest tylko biernym narzędziem w jej rękach. Babokracja ta przynosiła i skarbowi straty, ponieważ pani dyrektorowa robotnice, którym płacono dniówkę używała nieprawnie do własnego gospodarstwa.

Małżonkowi było o tem wszystkim wiadomo, jednakowoż nie ingerował nigdy w tej sprawie, by położyć wreszcie kres nadużyciom.

Pracownicy fabryczni, aczkolwiek o wszystkim wiedzieli, jednakowoż do czasu milczeli, ażeby przez narażenie się zwierzchnikowi nie utracić tak trudnej dlań do zdobycia posady.

Aż miarka się przebrała.

Dnia 30 września wyjechał dyr. Polakowski do Warszawy, powierzając urzędowanie swemu zastępcy p. R. Kubecowi.

Temu w krytycznym dniu doniesiono, że przed mieszkanie prywatne dyrektora zajechało ciężarowe fabryczne auto, na które załadowano opakowane dyskretnie sprzęty.

Służba fabryczna, powiadomiła o tym fakcie p. Kubeca z tem, że samochód z polecenia dyrektorowej a bez wiedzy odnośnego urzędnika skierowany został do magazynu fabrycznego przy ul. Konstantynowskiej, skąd nazajutrz ładunek miał być nadany do Warszawy.

Z racji swego stanowiska kierowany troską o dobro publiczne mając może świeżo w pamięci nie dawne nadużycia popełnione przez dyr. Wronkę p. Kubec nocą wraz z urzędnikiem. Szangaję zrewidował podejrzane auto. Rezultat był nadspodziewany. Znalaziono bowiem przedmioty należące do fabryki, jak krzesła, umywalkę, lawka stół i zamkniętą skrzynię, której zawartość, gdy sprawa zaczęła być krytyczna zginęła. Sprzęty te miały podobno być użyte przez dyrektorową do zapewnienia planowanych przez nią pokoi gościnnych w Warszawie.

Dyrektor Polakowski powiadomiony o wszystkim, sprawę zatuszował.

Urzednicy odnieśli się do generalnej dyrekcji w Warszawie, skąd przysłano kontrolę. Ta dawila dni pięć i — nie zdreznego nie wykryła!

Przypomina to przedwstępne śledztwo tych seryjnych organów w sprawie nadużyć dyr. Wronki, kiedy to również tak długo nie wykryto, dopóki nie wkroczyła Prokuratorja.

Nadużyć podobnych tolerować nie można. Żądamy energiczniejszych dochodzeń ze strony władz sądowych. W każdym zaś razie tak skompromitowany wobec swych podwładnych dyrektor jak pan Polakowski nie może pozostać nadal na czeluście poważnej a odpowiedzialnej instytucji publicznej. **SKI.**

## Narady pokrzywdzonych posiadaczy listów zastawnych odbyły się w Łodzi

### Delegacja u Prezydenta Rzplitej

W niedzielę w lokalu zw. handlowców polskich odbyło się walne zebranie wierzycieli posiadaczy listów zastawnych przy licznych udziałach delegatów Pabjanic, Zgierza Ozorkowa i Tomaszowa. Zebranie zagał prezes Łódzkiego towarzystwa obrony wierzycieli dr. Chylewski poczem przewodnictwo objął naczelnik wydziału ruchu na łódzkim węzle kolejowym inż. Dąbkowski. Pierwszy obszerny referat wygłosił mec. Jeneński z Warszawy. Mówca podkreślił na wstępie wielką apatję wśród szerokiego rzesz wierzycieli.

Rozporządzenie o waloryzacji uważane jest ze względu na słabe zainteresowanie się i nie skoordynowaną akcję przez czynni ki rządowe za słuszne i sprawiedliwe jakkolwiek życie wykazało że koncepcje, prawego jego twórcy prof. Zolla są nierealne i doprowadzić mogą do ruiny państwo. Ustawa ta wprowadziła zamęt w stosunkach, zachwiała praworządność i stała się hamulcem gospodarczego rozwoju. Ruch budowlany dzisiaj nie istnieje, jakkolwiek tylko jego ożywienie mogłoby doprowadzić do rozwoju życia gospodarczego. Zachodzi obecnie dla wierzycieli nowe niebezpieczeństwo z powodu zadań wprowadzenia moratorium dla hipotek ziemskich do 1 stycznia 1927 r. dla miejskich — do 1 stycznia 1928 r. Uwzględnienie tych postulatów doprowadziłoby do zamętu, to też tembardziej należy przeciw-

stawiać się poczynaniom dłużników, domagającym się w specjalnym memorjale do władz przedłużenia moratorium na 4 lata. Te poczynania skłoniły stowarzyszenia wierzycieli do podjęcia energicznej akcji.

W ubiegły czwartek przyjęta została na specjalnej audjencji przez Prez. Rzplitej delegacja w skład której wszedł również prezes łódzkiego towarzystwa dr. Chylewski. Prez. Mościcki zajął stanowisko przychylnie dla wierzycieli i powierzył szczególne zajęcie się tą sprawą szefowi kancelarji cywilnej p. Carowi. Dalszy pomysłny bieg tych spraw zależeć będzie od energicznej akcji wierzycieli. Następne referaty wygłosili: mec. Aftergut, który przeprowadził ciekawą paralelę z niemieckimi ustawami waloryzacyjnymi oraz adw. Więckowski, jako kurator listów zastawnych wierzycieli tow. kredytowego.

Po ożywionej dyskusji postanowiono wysłać depeszę do Prez. Rzplitej, poczem przyjęto szereg rezolucji i wniosków w których domagano się znowelizowania rozporządzenia z dn. 14—5 1924 r. w kierunku przerachowania w granicach wojew. łódz. hipotek i zabezpieczeń wierzycieli na 100 proc. zł. w złocie. Listy zastawne mają być przerachowane w 100 proc. z rozłożeniem spłaty na 15 lat i wypuszczeniem nowych listów na pokrycie strat. Wkłady w fabrykach przerachowują się w 100 proc. zł. w złocie.

województwo Łódzkie i będzie udzielać członkom opieki prawnej i pomocy materialnej. Przetę emeryci cywilni, którzy się jeszcze nie zapisali na człon-

ków Stowarzyszenia, raczą się zapisywać w biurze Stowarzyszenia przy ul. Konstantynowskiej 51 r. w szkaniu 28 w piątki od godz. 11—13.

**MUZYKA**

**Świadectwa w Konserwatorium Muz.**

W Konserwatorium muz. H. Kijewskiej uzyskało świadectwa kilka osób po wypełnieniu wszystkich warunków, przewidzianych w programie, zatwierdzonym przez Departament Sztuki przy Ministerstwie W. R. i O. P. Są nimi p. Irena Albrechtówna (fortep. klasa prof. Dobkiewicza), Halina Bąlsamówna (fortep. klasa prof. Lewandowskiego), Malgozata Stetka (fortep. klasa prof. Turczyńskiego), Witold Bacowicz (teorja).

—oOo—

**Teatr i sztuka.**

**TEATR POPULARNY.**

Dziś wieczorem poraz piąty wyborna operetka „Ach, te pensjonarki”.

**OPERETKA „LADY CHIC”.**

Przyjazd Teatru Niewiarowskiej z Warszawy wywołał w mieście naszym wielkie zainteresowanie. Wystawiona będzie bowiem rozgłośna nowość, a mianowicie: operetka „Lady Chic” Arnolda i Bacha z muzyką Waltera Kollo. Kto więc pragnie szczerze się ubawić i wieczór przyjemnie spędzić, niechaj pospieszy do Filharmonji na czwartkowe przedstawienie. Bilety już sprzedaje kasa Filharmonji.

**KONCERT**

**ALEKSANDRA BOROWSKIEGO.**

Nowa gwiazda na horyzoncie sztuki i to gwiazda pierwszej wielkości! Aleksander Borowski, pianista, którego występy na estradach koncertowych Paryża, Londynu, Berlina, Wiednia, Madrytu i w Ameryce stały się prawdziwym „zdarzeniem” artystycznym.

Aleksander Borowski, wychowanek konserwatorium w Petersburgu, obecnie profesor Konserwatorium Moskiewskiego, cieszy się w Rosji wielką popularnością. Jego koncerty za granicą wzbudziły podziw nie tylko fenomenalną techniką pianisty, lecz przede wszystkim siłą duchowej interpretacji. Entuzjastycznie witany wszędzie, gdziekolwiek wystąpi, przybywa ten genialny artysta i do Łodzi z koncertem, — który odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 października o godz. 8,30 wieczorem w Sali Filharmonji.

—oOo—

**PRZEZ RADJO.**

**PROGRAM NA DZIEŃ 19-X.**

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygł. prof. Mościcki (dział: Historia Polski); 17,30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego i 13-letni Władzio (skrzypce); 19 XIV-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa” wygł. p. W. Milecki; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozmaitości”; 19,55 Odczyt pt. „O muzyce symfonicznej” wygł. prof. Niewiadomski (dział: Muzyka); 20,30 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Kazimierz Wilkomirski (wielonocela). Haydn: symfonia oxfordzka, wykona orkiestra. Haydn: Koncert wielonocelowy, wykona z tow. orkiestry p. Kazimierz Wilkomirski.

—oOo—

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 16-go października 1926 roku.

**WALUTY I DEWIZY**

- Dol. St. Zjedn. 9,00
- Belgja 25,30
- Holandja 361,00
- Londyn 43,77 i pół
- Nowy Jork 9,60
- Paryż 26,19
- Praga 26,72
- Szwajcaria 174,32 i pół
- Włochy 37,00
- Wiedeń 127,30

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 9,05. Rubel złoty: 4,83—4,82 (małe obroty).

**AKCJE.**

- Bank dyskontowy 8,00
- Bank handlowy 3,35;
- Bank Polski 79,75 (za 100 zł.);
- Bank zachodni 1,50;
- Bank Zjedn. ziem. pol. 1,85;
- Bank Zw. sp. zar. 5,75;
- Kijewski 0,19;
- Puls 4,10;
- Spies 2,70;
- Elektryczność 45,00 (za 100 zł.);
- Czersk 0,35;
- Częstocica 1,23;
- Firley 0,40;
- Wysoka 2,60;
- „Nobel” 2,25;
- Węgiel 77,00.

**Obrzymie nadużycia w Funduszu Bezrobocia**

Zostały potwierdzone przez wyrok Sądu Okr.

W swoim czasie magistrat, niezależnie od zasiłków dla bezrobotnych, prowadził akcję, wydawania bezrobotnym żywności i opału. Podział produktów dokonywany był na zasadzie książeczek, wydawanych bezrobotnym przez Fundusz Bezrobocia dla otrzymania zasiłków. Po pewnym czasie Magistrat chciał się przekonać czy rzeczywiście żywność otrzymują, ci, którym jest ona potrzebna i zarządził sprawdzanie legitymacji i uprawnień, pobierających zasiłki.

W wyniku kontroli okazało się, że blisko 5000 osób pobiera nieprawnie zasiłki pieniężne z Funduszu Bezrobocia, a więc i żywność, przyczem wyszło na jaw, że większość tych osób, to chłopcy z okolicznych miejscowości, którym wójtowie wystawiali fałszywe zaświadczenia, by zaskarbić sobie ich głosy przy wyborach. Na skutek rezultatów tej kontroli, magistrat, uważając że padł ofiarą nieporządków w Funduszu Bezrobocia, postanowił wystąpić z żądaniem

zwrotu sumy 80 tys. zł. za żywność niepotrzebnie wydaną, nieuprawnionym do jej pobierania.

Powyższe rewelacje zamieściliśmy swego czasu, lecz Fundusz Bezrobocia, za pośrednictwem komisariatu rządu zaskarżył redaktora odpowiedzialnego Biura „BIP” do sądu za szerzenie fałszywych wieści. W sądzie pokoju Komisariat Rządu wygrał sprawę i redaktor odpowiedzialny Biura „BIP” skazany został na 200 zł. grzywny.

Wczoraj sprawa ta w drodze apelacji rozpatrywana była w sądzie okręgowym, pod przewodnictwem sędziego Wyżnikiewicza.

Jako świadkowie zeznawali wiceprezydent Wojewódzki i radny Żubert, którzy w zupełności potwierdzili dane zawarte w artykułach prasowych. Po tych wyjaśnieniach, prokurator zrzekł się oskarżenia i sąd ogłosił wyrok, uchylający wyrok sądu pokoju i uniewinniający oskarżonego. (bip)

**ZYCIĘ SPORTOWE.**

**Święto sportowe Przysposobienia Wojskowego w Łodzi.**

**WYNIKI NIEDZIELNYCH ZAWODÓW.**

(C-S) Onegdaj na boisku D.O.K. IV. odbyły się zawody sportowe o mistrzostwo Przysposobienia Wojskowego. Organizatorzy wiele prac dołożyli to też nie dziwne, że wyniki przedstawiają się wspaniale. Na wyróżnienie zasługuje 10 kłmt. marsz. oraz zawody lekkoatletyczne. Szczegółowe wyniki oraz punktacja jest następująca: Zawodników 38, zrzeszonych w 18 kółkach sportowych i 6 drużyn, które wzięły udział w marszu.

Marsz odbył się na przestrzeni 10 kłm., Trasa marszu: boisko D.O.K. IV. szosa konstantynowska, folwark Bruss, wieś Cyganka, i zpowrotem na boisko. I miejsce zajęła drużyna Sokoła pabjanickiego w czasie 1 godz. 18 min. 5 s. II miejsce Strzelec w czasie 1 godz. 27 min. Wyniki zawodów lekkoatletycznych następujące: 100 mtr. Patecz w czasie 12 sek., 200 mtr. Cempiński

(Sok. Konstantynów) sztafeta 4 razy 100: drużyna Sokoła (Pabjanice) Rzuty: Dysk Starosta (Z.H.P.) (Łódź) 28,20 mtr. Oszczep: Magrowicz (Sok. Pabjanice) Kula: Klikauer (Strzelec Konstantynów); skok w dal z rozbiegu: Nowicki (Sokół—Pabj.); skok w wyż z rozbiegu: Nowicki (Sokół—Pabj. Pięciobój: I miejsce zdobył 10 punktami Hryniewicz (Gimn. Kopernika—Łódź) Zakiewicz (Gimn. Tomaszewskiego—Łódź).

Ostateczny wynik punktacyj: Strzelec (Łódź) 6 p., Sokół (Łódź) 5 p. Z.H.P. 10 p. St. Mł. Pol. O, Gimn. Kopernika 15 p. Gimn. Skorupki, 5 p. Gimn. Tomaszewskiego 11 p. Gimn. Piłsudskiego 15 p., Sokół—Konstantynów 10 p., Strzelec—Konstantynów 3, p. Gimn. Państw. — Zgierz 2 p. Sokół—Pabjanice 33 pn., Strzelec—Pabj. 3, p. Gimn. Pabjanice 9 p., Gimn. Łask 12 p.

zom grę normalną.

Z „Widzewa” wyróżnił się zdobywca 3-ch bramek — Bałczewski, Strzelczyk obrona i bramkarz. W „G.M.S.” dobrym jedynie był Wypych na obronie bramkarz Karolczyk bardzo słaby. Sędziował staro p. Bira. Publiczności 300 osób.

P. B.

**WARTA — POGON 2:2 (1:2).**

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski rozegrane we Lwowie między Wartą (Poznań) a Pogonią zakończyło się wynikiem remisowym; po przerwie Warta gra lepiej. Bramki dla Pogoni zdobyli Bacz i Łysyk z podania Kuchara, dla Warty Staliński i Przybysz. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa. Lechia — Czarni 2:0 (1:0), — Sparta — Hasmonea 3:1 (2:0). Hasmonea — 6 p. Legji 2:1 A. Z. S. — Pogoni (Stryj) 2:2, zawody o przejście do klasy „A”.

**R.T.S. „WIDZEW” — G.M.S. 4:1 (1:0).**

Niedziela 17 bm. godz. 10,30 rano, boisko przy ul. Wodnej.

Pierwsza połowa upływa na wspólnym zmaganiu się sił. Jedyną bramkę strzela w tej fazie gry Bałczewski dla „Widzewa”.

Po przerwie w 5 i 13 minucie strzela dalsze dwie bramki ten sam gracz 16 minuta przynosi „Widzewowi” ostatnią bramkę ze strzału Strzelczyka.

W ostatniej sekundzie G.M.S. strzela bramkę z rzutu karnego. Rozmokie boisko utrudniało gra-

**DOLAR W ŁODZI.**

(AW) Dziś w godzinach wieczornych w obrocie prywatnym dolar notowany był

- w płaceni: 9,05 1/2
- w żądaniu 9,06

przy tendencji spokojnej i obrotach małych.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

**WYTWÓRNIŁ GILZ**

„Skala”, Al. Kościuszki 41.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.  
**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**  
**SMACZNE I TANIO:**  
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.  
**MAGAZYNY OBUWIA:**  
 Jan Janiec Andrzeja 24.  
 Wysocki Miłsza 28.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Sejdel Miłsza 32.  
 Andrzejewski Andrzeja 42.  
 Jaguś Aleje Kościuszki 26.  
 Dzwonek Karolewska 28.  
 Talarczyk Gdańska 72.  
 Krygier Ludwiki 37.  
 Hyżewski Lipowa 82.  
 Kapecka Pańska 60.  
 Wilczek Radwańska 36.  
 Zaręba Śląska 26.  
**SKŁADY NASION:**  
 Skoraszewski Konstancynowska 37.

**ZAKŁADY RYZJERSKIE:**

Stankiewicz Ludwiki 52.  
 Rzeźnicki Miłsza 26.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 Szttyglic Wólczańska 97.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 Machniewski Wólczańska 147.  
 Dębowski 6-go Sierpnia 20.  
**MLECZARNIE:**  
 Zieliński Aleje Kościuszki 43.  
**GUKIERNIE:**  
 Żarnowski Miłsza 28.  
**MASARNIE:**  
 Raczyński Śląska 26.  
 F. Jankowski Wólczańska 145.  
 Ruszczak Brzezińska 36.  
 Furmański Wólczańska 67.  
 Chrabelski Andrzeja 60.  
**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
 Rychter Miłsza 26.  
**SKŁADY SKÓR:**  
 Kosiński Piotrkowska 175.  
**PRACOWNIE CHOLEWEK:**  
 Janiec Andrzeja 24.

**PIEKARNIE:**

A. Bednarczyk Wólcza 18.  
 Tomala Andrzeja 16.  
 Tomczyk 6-go Sierpnia 44.  
**SKŁADY WÓDEK I DELIKATESÓW:**  
 Zielonka Radwańska 51.  
**JADŁODAJNIA:**  
 Stow. Ślug. Katol. Piotrkowska 103 lewa of.  
**TOWARY BLAWATNE:**  
 A. Wągrowski Piotrkowska 117.  
**HURTOWNIA SPRZEDAŻYSOLI I PRODUKTÓW**  
**ŻYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:**  
 Tow. „Granit” Zielona 11 róg Zachodniej.  
**PIWIARNIE:**  
 Grabowski Miłsza 57.  
 Staśkowski 3-go Sierpnia 51.  
 Gryga Radwańska 55.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Moszczyński Miłsza 42.  
**ZAKŁADY TAPICERSKIE:**  
 Ruszkowski Al. Kościuszki 56.  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE:**  
 Boniewicz ul. Targowa 38.

Prosimy odplerać naśladownictwa:

Rok założenia 1888. **Eksport zagraniczny i zamorski!** 75 odznaczeń.

Odnieszone dyplomem Minist. Przem. i Handlu jako najwyższą nagrodą na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie w kwietniu r. b

## Koniaki Winiaki Wypalanki

Bachmat, Medocena, Czardasz, Sliwowiec, Soplica itd.

poleca **B. Kasproicz w Gnieźnie.**



Prawnie zabezpieczone nazwy i znaki chronią przed naśladownictwami.

## M. Kołodziejski

Łódź, ul. św. Andrzeja Nr. 3. 6496-

### Skład towarów galanteryjnych

Bielizna, krawaty, pończochy, skarpetki i rękawiczki.

### Dobre ogłoszenia

#### Kupno i sprzedaż:

Na raty wszelka manufaktura  
 firanki tanio Kredyt Nawrot  
 15, 1 piętro 2466-6  
 Maszyny do szycia zwyżające  
 tanio. Części, reparacje, Per-  
 a Pemserski Piotrkowska 69,  
 5915-0  
 Sklep rzeźniczy do sprzedania  
 z celem urządzeniem. Wia-  
 domość Zielona 12, skład węd-  
 lina. 4057-1  
 Sprzedam sklep w dobrym punk-  
 cie cventualnie przyjmę spól-  
 nieżkę. Rzgowska 125,  
 4085-4  
 Szafę, stół, kr. esła, trome, eta-  
 żerkę, umywalkę, fotele ko-  
 szkowe, leżankę, maszyny  
 sprzedam tanio, Główna 55, m.  
 26, of. prawa. 4154-1

Sklep rzeźniczy z celem urzą-  
 dzeniem do sprzedania Wia-  
 domość Skład wędlin Zielona  
 12, 4109-5  
 Magle kupię wraz z mieszka-  
 niem. Zgłosić się Baiucki  
 Rynek 7, do Sokolowskiego,  
 4155-1  
 Meble do sprzedania do sy-  
 pialnych pokoj i stołowych  
 P. Walencikiewicz Brzezińska  
 Nr. 65. 4148-4  
 Sklep spożywczo-kolonjalny w  
 Śródmieściu w dobrym punk-  
 cie z jeanym pokojem do  
 sprzedania Wład. Al. Kilińskie  
 go Nr. 60, m. 36. druga brama  
 Obiady prywatne drowe i  
 smaczne wydaje się w domu  
 i na miasto Orla Nr. 25, m. 22,  
 1 piętro. 4179-1  
 Do sprzedania zaraz 3 gospo-  
 darczki 14 ktl, od m. Ło-  
 dzi, blisko szosy, 4 morgi z bu-  
 dynkami 4 i pół morg. z polo-  
 wą domu i 6 i pół morg, bez  
 budynków, Blusza wiad. ulica  
 Kijowska 3, m. 2, Grzelak od  
 3-7 pop, 4180-2

Sprzedam zakład fotograficz-  
 ny w dobrym punkcie ze  
 wszystkimi urządzeniami i a-  
 paratem za 1500 zł. Oferty  
 do „Fotografja” 4177-3  
 Garniturek gobelinowy do  
 sprzedania Piotrkowska 163,  
 m. 5. 4168-2  
 Sprzedam kasetkę pewów parę  
 konny i mały pługowik wszyst-  
 ko w dobrym stanie Radwań-  
 ska Nr. 10. 4162-8  
**Hozne:**  
 Zianista rutynowany nauczyciel  
 muzyki (Peters, Konserw.)  
 udziela lekcji na fortepianie  
 Kaliska Smółkowska Zgierska  
 11-8. 3920-5  
 Potrzebni maszynista (stka) do  
 trykotaży, na ośmiozamo-  
 wą (Pece) i rękaw czek. Oferty  
 Czestochowa, Kościuszki 25  
 Wytwórnia Trykotaży Feliksa  
 Kowalskiego, 4079-5  
 Pokój do wynajęcia z osob-  
 nem wejściem Piotrkowska  
 Nr. 51, m. 41. 4165-2  
 Potrzebny chłopiec do praktyki  
 Tapicer Nawrot 8. 4176-1  
 Potrzebny chłopiec znający  
 szewstwa. Wesolowski ul.  
 Nowaka 4 4168-2

Potrzebni chłopcy do rozno-  
 szenia reklamy. Głiński, ul.  
 Sienkiewicza 54 4172-1  
 Szalca do wszystkiego i ma-  
 nina potrzebne Nawrot Nr. 13,  
 m. 7. 4174-1  
 Do wydzierżawienia domek o  
 jednym pokoju z kuchnią  
 ogród warzywny, szopa, megiel  
 wiadomość: biuro „Argus” ul.  
 Piotrkowska 90 4121-1  
 Pokój przy rodzinie z oddzi-  
 nem wejściem z utrzymaniem  
 Orla 25, m. 22, 1 piętro. 4180-1  
 Potrzebna bufetowa z kancją,  
 lub za poręczeniem do baru  
 piwnego. Przejazd 25. 4101-3  
 Tanio na wypłatę obawle ul.  
 Piotrkowska 37, w podwórzu  
 lub wejście 3339-5  
 Potrzebna nauczycielka (wy-  
 kształcenie 8-mioklasowe z  
 niemieckim i łaciną) na wyjazd  
 Wład. Kilińskiego 164, front,  
 II p. m. 10, od g. 2-5 pp. 6455-1  
 Potrzebni agenci do sprzeda-  
 nia obrazów i luster Targo-  
 wa 12, 4108-1  
 Poszukuje pokoju umeblowanego  
 go z wejściem niekrepują-  
 cem wrost ze schodów. Oferty  
 w adm. pod „B. K.” Cena obo-  
 jętua. 4111-1

Muzyki gruntowne, tanio  
 udzielam na skrzy-  
 pcach fortepian, mandolinie,  
 metodą skróconą Egzercytować  
 się, instrumenty, nuty na miej-  
 scu, ul. Zielona 25, m. 24.  
 4259-1  
**Zgubione dokumenty**  
 Jankowska Anny zagubiła  
 kartę od paszportu wydaną  
 z fabryki I. K. Poznańskiego  
 4161-1  
 Smulski Józef zgubił paszport  
 polski wyd. w Łodzi.  
 4147-1  
**Zegary**  
 zegarki wszelkiego rodzaju  
 poleca na raty po cenach  
 gotówkowych  
**Jan Chmiel**  
 Piotrkowska 100, tel. 25-33,  
 6555-1  
**Dr. Leon**  
**Szajerowicz**  
 Choroby kobiece  
 Traugotta Nr. 8.  
 Przyjmuje do 11 r, i od 5-7  
 pp. w lecznicy „Sanitas” Ce-  
 gielna 29, od 11-1. 6508-1

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr., w tekście 80 gr., za tekstem 25 gr.; swyeczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, sagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydzansowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedzenia, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Escha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 850; miesięcznik — 2 — zł.

Redaktor naczelny i wydawca: **Jan C. Dąbrowski** W. Moczni I. Gałczyńskiego, Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Baranek**